

Piotr Iwański
Leonard Kowalski
Teresa Romańska-Faściszewska
Jolanta Sadkowska
Andrzej Sadkowski



*PROLEGOMENA
DO ENCYKLIK JANA PAWŁA II*

@@

STARANIEM
KLUBU CHRZEŚCIJAŃSKO-DEMOKRATYCZNEGO
W BUSKU-ZDROJU

Piotr Iwański
Leonard Kowalski
Teresa Romańska-Faściszewska
Jolanta Sadkowska
Andrzej Sadkowski

PROLEGOMENA
czyli wprowadzenie
DO ENCYKLIK JANA PAWŁA II

Redakcja Piotr Iwański

STARANIEM
KLUBU CHRZEŚCIJAŃSKO-DEMOKRATYCZNEGO
W BUSKU-ZDROJU
NA 30-LECIE WYBORU JANA PAWŁA II

EUDAJMONIA – *Zdrój*
Busko-Zdrój 2008

© Copyright by wydawnictwo EUDAJMONIA-*Zdrój*

© All right reserved. No part of this book may be reproduced, stored in a retrieval system, or transmitted, in any form or by any means without the prior permission of the publisher, wydawnictwo EUDAJMONIA-*Zdrój*

© Wszelkie prawa zastrzeżone. Przedruk, odtwarzanie lub przetwarzanie fragmentów tej książki w mediach każdego rodzaju wymaga pisemnego zezwolenia wydawnictwa EUDAJMONIA-*Zdrój*

ISBN 978-83-927929-0-1

Wydanie pierwsze

Wydawnictwo EUDAJMONIA-*Zdrój*
os. gen. Wł. Sikorskiego 24/24
28-100 Busko-Zdrój
tel. 600-186-032
e-mail: Piotr.Iwanski@interia.pl

**„Odpowiedzią na odwagę (*parresia*)
wiary musi być odwaga rozumu”
(*Fides et ratio* nr 48).**

1.

Dlaczego warto czytać encykliki Jana Pawła II?

Zanim odpowiemy na to pytanie, wyjaśnijmy może najpierw ***czym są encykliki***. *Encyklopedia katolicka* daje takie wyjaśnienie: „Encyklika (gr. *enkyklos* okólnik, pismo wędrujące) urzędowe pismo papieża skierowane (przynajmniej intencjonalnie) do całego Kościoła w sprawach doniosłej wagi dla niego lub dla ludzkości; [...] W Kościele pierwotnym biskupi rozsyłali pisma okólne, odczytywane w poszczególnych Kościołach dla ujednoczenia stanowisk w kwestiach spornych; szczególną rolę miały pisma papieża, którzy podobnie jak apostołowie (zw. Piotr) – wysyłali listy do różnych lokalnych Kościołów [...] Pierwszą encykliką w znaczeniu właściwym jest *Urbi primum* papieża Benedykta XIV z 3.XII.1740; [...] Encyklika, będąc osobistym listem papieża (mimo zredagowania na jego polecenie), ma na celu utrzymanie w Kościele jedności wiary i przekonań; służy wyjaśnianiu kwestii spornych, wskazywaniu właściwego kierunku rozwoju doktryny chrześcijańskiej, konkretnym pouczeniom, a niekiedy nawet dogmatycznym definicjom. Znaczenie doktrynalne konkretnej encykliki uzależnione jest od rodzaju i liczby jej adresatów, poruszanych w niej zagadnień oraz nadanej przez papieża mocy wiążącej i zawartej w niej treści nauczania zwyczajnego; szersze grono adresatów, waga poruszanych problemów i silniejsze zaakcentowanie konieczności przyjęcia danej doktryny lub konkretnych rozstrzygnięć stanowią o jej randze”¹.

Widzimy więc, że encykliki papieskie są ważnymi dokumentami pozwalającymi dość dogłębnie zapoznać się z nauczaniem papieża. Pozwalają nam poznać stanowisko tzw. Urzędu Nauczycielskiego Kościoła w różnych ważnych kwestiach. Ilość encyklik ogłoszonych przez poszczególnych papieża jest różna. Najwięcej bodajże napisał ich Leon XIII (chyba ponad 50). Podobnie bywa z objętością tych dokumentów: np. encykliki Leona XIII miewają około 20 stron (nawet poniżej); bodajże najstłynniejsza jego encyklika *Rerum novarum*, jest chyba także najobszerniejszą – zawiera 25 stron. Natomiast Jan Paweł II napisał ich 14, ale objętość Jego encyklik zdecydowanie przekracza „zwyczajowe” normy i wynosi od 40 stron (*Slavorum Apostoli*) do ok. 150 (*Evangelium Vitae*).

Wydaje się oczywiste, że co najmniej ***kilka argumentów*** przemawia ***za uważnym czytaniem encyklik papieskich***: 1) Są bardzo ważnymi dokumentami Kościoła. 2) Są głosem papieża, a każdy papież to ważna postać w świecie. Jego głos zawsze jest brany pod uwagę, tak przez ludzi mu przychylnych, jak i przez niechętnych (choć nie dysponuje dywizjami – jak to pamiętamy ze słynnego pytania). 3) Papieże (chyba szczególnie współcześni) są jednak pierwszymi postaciami w chrześcijaństwie. A przecież – chcąc, czy nie chcąc – żyjemy w kręgu kultury chrześcijańskiej. Warto więc wiedzieć jakie przesłanie płynie z centrum chrześcijaństwa.

Oprócz tych, ogólnych argumentów, są ***dodatkowe, szczególnie związane z postacią Polskiego Papieża***:

1. ***Był Polakiem*** – więc ze względów patriotycznych należy znać Jego twórczość. A nie był jednym z nieznanych Polaków, ale wręcz przeciwnie – jest pewnie najbardziej znanym w świecie Polakiem (popularnością w świecie podobnym może mu być tylko Lech Wałęsa); można także z dużym prawdopodobieństwem zaryzykować twierdzenie,

¹ Lucjan Balter, *Encyklika*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 4. TN KUL, Lublin 1983, kol. 984.

- że jest najwybitniejszym Polakiem (a z całą pewnością jednym z najwybitniejszych Polaków).
2. Dość *powszechna* jest *nieznajomość* w naszym kraju treści *Jego nauczania*, choć tak wiele się o Nim mówiło i mówi. „O Janie Pawle II mówi każdy, ale z jego encyklik i przemówień nie chce się nam nawet zetrzeć kurzu”². Prawidłowość ta odnosi nie tylko do jego zwolenników (których jest oczywiście ogromna większość), ale także przeciwników. Przypomina to anegdotkę o Reymontcie: Pewnego razu w tramwaju, którym jechał Reymont, dopadł go jakiś wielbiciel jego twórczości. Zaczął go wychwalać na różne sposoby. A Reymont tego słuchał i co raz bardziej się dziwił. Aż w pewnym momencie zapytał swojego wielbiciela: a czy pan czytał moje książki? Na co ten odpowiedział: Nie, a po cóż? Pan jest taki sławny!... Z powodzeniem można to odnieść do Papieża.
 3. W związku z osobą Jana Pawła II, różnymi rocznicami z Nim związanymi, mieliśmy i mamy wiele imprez, ale chyba mało (albo przynajmniej zbyt mało) jest takich, podczas których podejmowano by *głębszą analizę Jego nauczania*. Można chyba nawet zaryzykować twierdzenie, że w tym aspekcie jakoś „zmarnowaliśmy” czas Jego pontyfikatu. Można było przez analizę myśli bliskiego nam Papieża, szerzej otworzyć się na poznanie intelektualnego dorobku chrześcijaństwa (a w tym szczególnie katolicyzmu).
 4. Wydaje się konieczne *wzmocnienie elementu intelektualnego* w naszym (polskim) katolicyzmie, gdyż wiele ludzi, tak świeckich jak i duchownych, zbyt blisko jest chyba postaw fideistycznych. Papież natomiast wyraźnie nawołuje do współdziałania wiary i rozumu w człowieku. Szczególnie mocno takie stanowisko prezentuje w encyklice *Fides et ratio*. Czytamy tam między innymi: „Złudne jest mniemanie, że wiara może silniej oddziaływać na słaby rozum; przeciwnie, jest wówczas narażona na poważne niebezpieczeństwo, może bowiem zostać sprowadzona do poziomu mitu lub przesądu. Analogicznie, gdy rozum nie ma do czynienia z dojrzałą wiarą brakuje mu bodźca, który kazałby skupić uwagę na specyfice i głębi bytu”³. W rozumieniu Papieża wiara nie jest jakimś płochliwym schowaniem się przed rzeczywistością, ale jest wyrazem odwagi wobec tej rzeczywistości; i z taką samą odwagą człowiek powinien odwoływać się do rozumu. Jednemu rodzajowi odwagi, musi towarzyszyć inny rodzaj odwagi. „Odpowiedzią na odwagę (*parresia*) wiary musi być odwaga rozumu”⁴. Zdanie to jest znakomitym streszczeniem poglądu Papieża. Dlatego znajomość encyklik zdaje się pomagać w rozwijaniu symbiozy tych dwóch, gdyż „Wiara i rozum (*Fides et ratio*) są jak dwa skrzydła, na których duch ludzki unosi się ku kontemplacji prawdy”⁵. Natomiast w naszej (polskiej) rzeczywistości istnieje chyba pewien niepokój, co do rozbudzania tego intelektualnego elementu w życiu chrześcijanina. Ten niepokój, a może nawet więcej – podejrzliwość wobec rozumu, może trochę jest nawet zasadny. Istnieje przecież pewne niebezpieczeństwo, że ludzie źle przygotowani poczną się nagle ekspertami w dziedzinie, na której się jednak nie znają (a o tym nie wiedzą). Feliks Koneczny pisząc o czasach reformacji, mówił, że panowała wtedy „teologia ulicy”. Bo powszechne było przekonanie, że na teologii znają się wszyscy i każdy może się na jej temat autorytatywnie wypowiadać. Stąd dyskusje na te tematy były przedmiotem „ulicy”. Czy jednak lęk jest tutaj najlepszym wyjściem?

² Bp. Tadeusz Pieronek, *Kościół bez znieczulenia (z ks. Biskupem Tadeuszem Pieronkiem rozmawia Marek Zajac)*, „Tygodnik Powszechny”, nr 38(2880) z 19.IX.2004, s. 8.

³ Jan Paweł II, *Fides et ratio*, nr 48, [w:] *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, Znak, Kraków 2003, s. 1135. Wszystkie następne cytaty z encyklik będą pochodzić z tego wydania.

⁴ Tamże, nr 48, s. 1136.

⁵ Tamże, (prolog) s. 1081.

5. Czytając encykliki Jana Pawła II jakby automatycznie jesteśmy zmuszani do **zapoznawania się z dokumentami Soboru Watykańskiego II**. W encyklikach wiele jest odwołań do dorobku tego soboru; są one także często rozwinięciem nauczania soborowego. Ze znajomością zaś dokumentów *Vaticanum Secundum* nie jest u nas chyba najlepiej (delikatnie mówiąc); i to nie tylko wśród świeckich.
6. Jest rzeczą istotną, **aby tego typu refleksja docierała do szerszych kręgów ludzi, także świeckich**. A może do nich szczególnie. W świetle spojrzenia soborowego na ich rolę w Kościele, wydaje się to wręcz nieodzowne. Także doświadczenie współczesnego życia społecznego pokazuje, że odwoływanie się jedynie do tradycji, przyzwyczajzeń, czynników emocjonalnych – jakkolwiek niezwykle ważne! – nie jest wystarczające dla zachowania tożsamości chrześcijańskiej.
7. Pomijać względy patriotyczne, religijne, polityczne, czy jeszcze inne, jest jeszcze jeden aspekt, dla którego warto poznawać Jego nauczanie (w tym także encykliki). Aspektem tym jest **piękno polszczyzny, którą się posługuje**. Głębię doktrynalną dokumentów Kościoła, dodatkowo ubogaca pięknem polszczyzny. A wydaje się, że z pola naszej uwagi zupełnie zeszła uroda ojczystego języka. Mamy powszechną zgodę na jego prymitywizm. W czasach rozpowszechnionego w Polsce prostactwa językowego, należy czytać Papieża-Polaka; choćby jako odtrutkę. Powiem więcej: patrząc na Niego jako artystę, można chyba o wiele głębiej Go zrozumieć. Przez analogię, można do Niego odnieść to, co Wł. Tatarkiewicz powiedział o Platonie: „Ćwiczył się w poezji, w malarstwie i muzyce, a choć twórczość jego innym poszła torem, pozostał zawsze artystą”⁶.
8. Czytając doktrynalne teksty Jana Pawła II, również jako teksty artystyczne, być może znajdziemy najtrafniejszy „klucz” do odczytania Jego nauczania. Można bowiem powiedzieć, że całe Jego nauczanie „gęste” od treści, zawierające ogrom informacji o faktach, teoriach, przekazujące pewne propozycje, najlepiej jest jednak odczytywać przez „szybę” sztuki. Budowa wielu Jego tekstów, w tym także encyklik, jest jakby zestawieniem tekstów, pozornie od siebie odległych; jednak wszystkie te odległe od siebie teksty, mają odniesienie do jednej centralnej idei. Uchwycenie tego odniesienia do głównej myśli, a także zauważenie pewnych wzajemnych relacji tych pozornie odległych od siebie tekstów, pozwala nam odczytać najgłębszy „nerw” wypowiedzi, który nawet nigdzie nie jest wprost wypowiedziany (nie da się go wprost zacytować). I to jest działanie artysty. Dlatego **Jego przesłanie należałoby odczytywać również jako przekaz artysty**. I, być może, byłoby to najtrafniejsze (!) odczytanie.

Piotr Iwański

**„Odpowiedzią na odwagę (*parresia*)
wiary musi być odwaga rozumu”
(*Fides et ratio* nr 48).**

2.

Kilka zdań wprowadzenia

Nim przejdziemy do bardziej szczegółowych informacji na temat encyklik Jana Pawła II, wydaje się zasadne podanie kilku uwag wstępnych. Wydana obecnie książka, podzielona na 17 rozdziałów, **jest pochodną** dosyć szczegółowych **studiów nad encyklikami Jana Pawła II prowadzonych przez członków Klubu Chrześcijańsko-Demokratycznego w Busku-Zdroju**. Studia te rozpoczęliśmy jeszcze za Jego życia i prowadziliśmy je przez ponad półtora roku w tempie jednego spotkania tygodniowo (choć czasami niektóre spotkania „wypadały”).

Studia te zaowocowały dalszymi działaniami – głównie publikacjami. Były to publikacje różnego rodzaju: artykuły w czasopismach przedstawiających rezultaty różnych badań naukowych (np. *Filozofia w szkole*; „Studium Vilmense”- wydawane przez *Universitas Studiorum Polona Vilmensis*, wcześniej Uniwersytet Polski w Wilnie; na stronie Świętokrzyskiego Centrum Edukacji na Odległość (SCENO); rozdziały w wydawnictwach książkowych ; i inne (patrz: szczegółowe zestawienie publikacji autorów na końcu książki). W ramach Buskiej Filii Kieleckiego Festiwalu Nauki, na przestrzeni paru lat, duża liczba prezentacji – ujętych w kilku cyklach tematycznych – była poświęcona nauczaniu Jana Pawła II, w tym głównie encyklikom. Prezentacje te następnie ukazywały się w formie drukowanej w *Prezentacjach Festiwalowych*. Od roku akademickiego 2006/2007, w pomieszczeniach Wyższej Szkoły Umiejętności w Kielcach, prowadzony jest comiesięczny cykl spotkań poświęconych nauczaniu Jana Pawła II. Rozpoczęliśmy go od analiz encyklik i tematów z poszczególnymi encyklikami związanych. Wydaje się, że – jeżeli nic szczególnego nie stanie na przeszkodzie – będzie on jeszcze długo kontynuowany.

Na łamach „Niedzieli Kieleckiej” (diecezjalny dodatek do tygodnika „Niedziela”) od 2.X.2005 do 15.I.2006 **ukazał się 16-to odcinkowy cykl poświęcony encyklikom**. Każdej encyklice był poświęcony jeden odcinek, a poza tym był jeden odcinek wprowadzający do cyklu i drugi podsumowujący. Po ukazaniu się tamtego cyklu postanowiliśmy wydać go w całości, jako jeden wolumen. Zwróciliśmy się do Redakcji „Niedzieli” z prośbą o wyrażenie zgody na to. Zgodę taką otrzymaliśmy (vide – niżej). Obecna publikacja miała być – w pierwotnych zamiarach – prostym powtórzeniem tamtych odcinków z „Niedzieli Kieleckiej”. Jednak w trakcie przygotowań do druku okazało się, że nie można wszystkiego dokładnie po prostu przekopiować, że muszą być wprowadzone pewne zmiany (choćby ze względów redakcyjnych). Pisząc tamte odcinki podlegaliśmy bardzo ścisłym rygorom objętościowym; mieliśmy do dyspozycji w zasadzie tylko po 4500 znaków ze spacjami. Stąd niektórzy autorzy czuli się wyjątkowo „ściśnięci”. Obecna publikacja jest dość wiernym odtworzeniem tamtej, 16-to odcinkowej z „Niedzieli Kieleckiej”. Wzbogacona jest tylko o jeden odrębny rozdział (1.); także niektóre pozostałe teksty uległy pewnej rozbudowie, o ile ich autorzy uznali to za konieczne.

O tym, dlaczego warto zagłębić się w często niełatwą lekturę encyklik, pisałem w poprzednim rozdziale. Teraz muszę dodać kilka ważnych wyjaśnień, szczególnie istotnych dla tych, którzy osobiście nie zetknęli się z encyklikami Jana Pawła II. Objętość Jego encyklik jest dość znaczna. W wydaniu „Znaku” waha się od 36 stron do 146, a całość tworzy gruby tom o objętości ponad 1250 stron. Autorzy poszczególnych odcinków w „Niedzieli Kieleckiej” dla omówienia każdej z encyklik mieli do dyspozycji ilość miejsca

odpowiadającą mniej niż trzem stronom tekstu papieskiego. Teraz przy pewnym rozbudowaniu niektórych tekstów, ta objętość jest nieco większa, ale także niewielka wobec objętości encyklik, których teksty te dotyczą. Podkreślam to mocniej, aby Czytelnicy jasno uświadomili sobie dysproporcję między wielkością poszczególnych encyklik a długością naszych tekstów. Z tej dysproporcji wiele wynika.

Nasze teksty nie mogą być szczegółowymi przedstawieniami treści encyklik ani nawet dokładniejszym ich streszczeniem. Wskazujemy na to już przez sam tytuł – wszak „*prolegomena*” to, jak podają słowniki i encyklopedie, wstęp, rozważania wstępne, wprowadzające czytelnika do danego zagadnienia. *Są raczej czymś w rodzaju „zwiastuna”*, sygnału na temat *tego, co kryje w sobie papieskie nauczanie*. Naszymi tekstami *chcemy zachęcić* do tego, *aby* dopiero *sięgnąć do samych encyklik*, rozsmakować się w ich treści, ale także języku. Na piękno języka, którym posługuje się Papież także zwracałem już uwagę. Stąd też dodatkowa trudność dla autorów wynikająca z koniecznego ograniczenia objętości tekstów. Wielokrotnie chciałoby się przytoczyć nie tylko szczególnie trafne, ale i szczególnie piękne sformułowania encyklik.

Jak poradziłyśmy sobie z tą dysproporcją między objętością encykliki a objętością poświęconego jej tekstu? Choć generalnym założeniem było, aby tekst omówienia jakoś ukazywał treść encykliki, to jednak każdy z autorów miał tutaj dowolność. Jak to nam się udało, to już pozostawiamy ocenie Czytelników.

Na początek podam *tytuły encyklik* – w kolejności ich ukazywania się – z *telegraficznym ujęciem treści*:

Redemptor hominis (Odkupiciel człowieka) – to programowa encyklika pontyfikatu Jana Pawła II. Papież podkreśla niezbywalną godność każdej osoby ludzkiej niezależnie od wyznawanej religii, czy kultury, w której żyje. Godność ta ma swe uzasadnienie w naturze ludzkiej, a jeszcze bardziej w odkupieńczej misji Chrystusa.

Dives in misericordia (O Bożym miłosierdziu) – poświęcona szczególnej roli miłosierdzia Bożego w dziele odkupienia i zbawienia. Poprzez miłosierdzie ujawnia się prymat miłości wobec sprawiedliwości, która powinna być dopełniona miłosierdziem.

Laborem exercens (O pracy ludzkiej) – encyklika poświęcona relacji między pracą a ludzką godnością. Właściwe, czyli odpowiadające ludzkiej godności, stosunki w środowisku pracy to jedno z najważniejszych zadań na XXI wiek. Szczególnie zaś chodzi o sprawiedliwą zapłatę za pracę.

Slavorum Apostoli (Apostołowie Słowian) – encyklika przedstawia ekumeniczną aktualność dzieła pierwszych apostołów Słowian – świętych Cyryla i Metodego. Papież podkreśla, że ewangelizacja poszczególnych narodów musi się odbywać z zachowaniem szacunku dla ich kultury i w sposób pokojowy.

Dominum et Vivificantem (O Duchu Świętym w życiu Kościoła i świata) – encyklika skupia uwagę na roli Ducha Świętego w życiu Kościoła. Pokazuje stopniowe odsłanianie się Ducha Świętego w dziejach świata, aż do ujawnienia się jako Osoby-Miłości, Osoby-Daru.

Redemptoris Mater (O błogosławionej Marii Dziewicy w życiu pielgrzymującego Kościoła) – Papież rozważa w tej encyklice rolę Maryi w planie zbawienia. Ukazuje maryjny wymiar życia chrześcijańskiego, a w „Maryi Kościół widzi w kobiecie odbłaski piękna, które odzwierciedla najwznioślejsze uczucia, do jakich zdolne jest serce ludzkie”.

Sollicitudo rei socialis (Społeczna troska Kościoła) – nawiązując do nauczania Pawła VI, Jan Paweł II pokazuje światowy wymiar kwestii społecznej. Praca nad postępem jest konieczna; powinna urzeczywistniać się w ramach solidarności i wolności, z uwzględnieniem tożsamości kulturowej ludów i narodów, a opierać się na miłości Boga i bliźniego.

Redemptoris missio (O stałej aktualności posłania misyjnego) – encyklika omawia zagadnienie misji w świetle stanowiska Soboru Watykańskiego II, który stwierdza, że

„wszyscy w ogóle ludzie, z łaski Bożej powołani są do zbawienia”. Nie znaczy to jednak, że działalność misji jest zbędna; wręcz przeciwnie powinna być intensyfikowana.

Centesimus annus (W setną rocznicę encykliki Rerum novarum) – Papież potwierdza nauczanie społeczne Leona XIII, rozwijając go w niektórych punktach. Do błędów współczesności zalicza dążenie do „całkowitego sprowadzenia człowieka do dziedziny ekonomicznej i zaspokajania potrzeb materialnych”; docenia demokrację, ale opartą o ład moralny („Historia uczy, że demokracja bez wartości łatwo się przemienia w jawny lub zakamuflowany totalitaryzm”).

Veritatis splendor (O niektórych podstawowych problemach nauczania moralnego Kościoła) - encyklika wskazuje, że istnieje obiektywny porządek moralny, którego twórcą jest Bóg. Papież doceniając szczególną wrażliwość ludzi współczesnych na wolność, stwierdza jednak, że istnieje obiektywne dobro, a wolność musi respektować tę prawdę o dobru; nie można absolutyzować wolności, głosząc, że każdy czyn wolny jest czynem dobrym.

Evangelium vitae (O wartości i nienaruszalności życia ludzkiego) - encyklika jest głosem przypominającym, że prawo do życia jest „pierwszym z podstawowych praw”. Współcześnie w tej sprawie doszło do swoistego „rozdwojenia jaźni”: „w epoce, w której uroczyście proklamuje się nienaruszalne prawa osoby i publicznie deklaruje wartość życia, samo prawo do życia jest w praktyce łamane i deptane, zwłaszcza w najbardziej znaczących dla człowieka momentach jego istnienia, jakimi są narodziny i śmierć”.

Ut unum sint (O działalności ekumenicznej) – encyklika poświęcona sprawie ekumenizmu – wyzwaniu, któremu trzeba stawić czoła w wierność Ewangelii. Wierzący w Chrystusa nie mogą pozostać podzieleni. Chociaż ruch ekumeniczny jest nieodwracalny, nie może jednak się odbywać kosztem prawdy.

Fides et ratio (O relacjach między wiarą a rozumem) – ideą przewodnią encykliki jest przekonanie, że wiara i wiedza wzajemnie się dopełniają. Mogą się one – i powinny (!) – wzajemnie uzupełniać: rozum pozwala głębiej zrozumieć prawdy wiary, a wiara otwiera nowe perspektywy dla rozumu. „Wiara i rozum (*Fides et ratio*) są jak dwa skrzydła, na których duch ludzki unosi się ku kontemplacji prawdy”.

Ecclesia de Eucharystia (O Eucharystii w życiu Kościoła) – encyklika dotyczy najgłębszego źródła chrześcijaństwa i chrześcijańskiego życia – Eucharystii. „Ofiara eucharystyczna jest «źródłem i zarazem szczytem całego życia chrześcijańskiego». «W Najświętszej Eucharystii zawiera się bowiem całe dobro duchowe Kościoła»”. Zawiera sporo odniesień modlitewno-mistycznych. W tym także bardzo osobistych.

Piotr Iwański

niedziela

TYGODNIK KATOLICKI

REDAKCJA

42-200 Częstochowa, ul. 3 Maja 12
tel. (0-34) 365-19-17
fax (0-34) 366-48-93, 365-11-18
internet: <http://www.niedziela.pl>
e-mail: redakcja@niedziela.pl

Częstochowa, dnia

24. VII, 2007

Szanowny Panie!

W odpowiedzi na Pana pismo informujemy, że Redakcja Tygodnika Katolickiego „Niedziela” wyraża zgodę na wykorzystanie do odrębnego wydania, tekstów publikowanych w „Niedzieli Kieleckiej”, w numerach od 40/2005 do 3/2006, w cyklu poświęconym encyklikom Jana Pawła II. Prosimy o podanie źródła, z którego pochodzą zamieszczone artykuły.

Jednocześnie przepraszamy za zwłokę w odpowiedzi na list, wynikła ona z dużej liczby korespondencji napływającej na adres redakcji.

Serdecznie pozdrawiamy i życzymy wielu łask Bożych oraz opieki naszej Jasnogórskiej Matki.

Szczęść Boże!

Redaktor Naczelny
Tygodnika Katolickiego „Niedziela”

ks. dr Ireneusz Skubiś

Szanowny Pan
Piotr Iwański
Os. Gen. W. Sikorskiego 24/24
28-100 Busko - Zdrój

„Odpowiedzią na odwagę (*parresia*)
wiary musi być odwaga rozumu”
(*Fides et ratio* nr 48).

3.

„REDEMPTOR HOMINIS” – ENCYKLIKA, KTÓRA OTWIERA

Encyklika *REDEMPTOR HOMINIS* została ogłoszona dnia 4 marca 1979 r. w pierwszym roku pontyfikatu. Można ją słusznie uznać za programowy dokument tego pontyfikatu, choć jest owocem wcześniejszych przemyśleń⁷ („Wszystko, co zawiera się w encyklice *Redemptor hominis*, przyniosłem z sobą z Polski”). A jej tytuł – dwuczęściowy – wskazuje na podwójne zainteresowanie.

Po pierwsze, Papież wskazuje na ludzką godność jako podstawową zasadę, którą trzeba mieć na względzie, człowieka zaś czyni naczelnym przedmiotem zainteresowania swej refleksji i myśli Kościoła. Jakby syntezą tego wymiaru encykliki jest zdanie: „Człowiek w całej prawdzie swego istnienia i bycia osobowego i zarazem «wspólnotowego», i zarazem «społecznego» – [...] ten *człowiek* jest pierwszą drogą, po której winien kroczyć Kościół w wypełnianiu swojego posłannictwa, *jest pierwszą i podstawową drogą Kościoła*, drogą wyznaczoną przez samego Chrystusa, drogą, która nieodmiennie prowadzi przez Tajemnicę Wcielenia i Odkupienia”⁸.

Nie znaczy to jednak, że sam człowiek tylko jest w centrum tej encykliki. W centrum jest Chrystus – odkupiciel człowieka, który jest „ośrodkiem wszechświata i historii”. Wszak tymi słowami Papież rozpoczyna swoją programową encyklikę. Dlatego dla Jana Pawła II *istnieje ścisły związek między Chrystusem i człowiekiem*, a „celem wszelkiej w Kościele posługi [...] jest zachować tę dynamiczną spójnię Tajemnicy Odkupienia z każdym człowiekiem”⁹.

Rozwijając tę myśl Papież podkreśla, że *godność ludzka ma jakby dwa uzasadnienia*. Pierwsze – *naturalne*. Tu godność człowieka jest rozumiana jako „istotna wartość człowieka, która nie może być zagubiona, której potwierdzenie czy odnalezienie stanowi też źródło największej radości”¹⁰. *Nadprzyrodzonym* uzasadnieniem godności człowieka jest zaś Tajemnica Odkupienia. Ona dopiero ukazuje pełną głębię ludzkiej godności. „Człowiek zostaje w Tajemnicy Odkupienia na nowo potwierdzony, niejako wypowiedziany na nowo. Stworzony na nowo! [...] Jakąż wartość musi mieć w oczach Stwórcy człowiek, skoro zasłużył na takiego i tak potężnego Odkupiciela, skoro Bóg «Syna swego Jednorodzonego dał», ażeby on, człowiek «nie zginął, ale miał życie wieczne». Właśnie owo głębokie zdumienie wobec wartości i godności człowieka nazywa się Ewangelią, czyli Dobrą Nowiną. Nazywa się też chrześcijaństwem. [...] Odkupienie, które przyszło przez Krzyż, nadało człowiekowi ostateczną godność i sens istnienia w świecie, sens w znacznej mierze zagubiony przez grzech”¹¹.

W jaki więc sposób Kościół ma „zachować tę dynamiczną spójnię Tajemnicy Odkupienia z każdym człowiekiem”? Najpierw *przez wierność prawdzie*; całej prawdzie o człowieku. Ona ma moc wyzwalającą. Już Chrystus zapewniał „poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli”. „Tak tedy poczucie odpowiedzialności za prawdę jest jednym z

⁷ Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość*, Znak, Kraków 2005, s.13.

⁸ Jan Paweł II, *Redemptor hominis*, nr 14, [w:] *Encykliki Ojca Świętego...*, s. 36.

⁹ Tamże, nr 22, s. 73.

¹⁰ Jan Paweł II, *Dives in misericordia*, nr 14, [w:] *Encykliki Ojca Świętego...*, s. 133.

¹¹ Jan Paweł II, *Redemptor hominis*, nr 10, [w:] *Encykliki Ojca Świętego...*, s. 25.

podstawowych punktów spotkania Kościoła z każdym człowiekiem, a także jednym z podstawowych wymagań określających powołanie człowieka we wspólnocie Kościoła”¹².

Z godności człowieka wynika prawo do jego *osobistego spotkania z Chrystusem*. Realizuje się ono przez słuchanie Słowa Bożego, uczestnictwo w życiu sakramentalnym, a „nade wszystko w *Eucharystii*. Jest ona ośrodkiem i szczytem całego życia sakramentalnego, poprzez które każdy chrześcijanin doznaje zbawczej mocy Odkupienia, poczynając od misterium Chrztu św., w którym zostajemy zanurzeni w śmierci Chrystusa, aby stać się uczestnikami Jego Zmartwychwstania, jak uczy Apostoł. W świetle tej właśnie nauki jeszcze jaśniejsze staje się, dlaczego całe życie sakramentalne Kościoła oraz każdego chrześcijanina osiąga swój szczyt i swą pełnię właśnie w Eucharystii. [...] Sprawując ją i zarazem w niej uczestnicząc, jednoczymy się z Chrystusem ziemskim i niebieskim zarazem [...] A wielkość ceny naszego odkupienia świadczy zarazem o tej wartości, jaką człowiekowi przyznaje sam Bóg, świadczy o naszej godności w Chrystusie”¹³. Sposobem tego osobistego spotkania jest także *spowiedź indywidualna*, która jest szczególnym prawem ludzkiej duszy. „Kościół przeto, zachowując wiernie wielowiekową praktykę Sakramentu Pokuty, praktykę indywidualnej spowiedzi związanej z osobistym żalem za grzechy i postanowieniem poprawy, strzeże szczególnego prawa ludzkiej duszy. Jest to *prawo do najbardziej osobistego spotkania się człowieka z Chrystusem ukrzyżowanym i przebaczącym*. Z Chrystusem, który mówi – przez posługę szafarza Sakramentu Pojednania - «odpuszczają ci się twoje grzechy», «idź, a od tej chwili już nie grzesz». Jest to [...] równocześnie *prawo samego Chrystusa do każdego z tych, których odkupił*, prawo do spotkania się z każdym z nas w tym kluczowym momencie życia duszy, jakim jest moment nawrócenia, a zarazem odpuszczenia. Kościół strzegąc Sakramentu Pokuty, wyznaje przez to w sposób szczególny wiarę w Tajemnicę Odkupienia jako rzeczywistość żywotną i życiodajną, która odpowiada wewnętrznej prawdzie człowieka, odpowiada ludzkiej grzeszności, ale także pragnieniom ludzkich sumień”¹⁴.

Respektowanie ludzkiej godności realizuje się na różne sposoby. Generalnie „*leży w pierwszeństwie etyki przed techniką, leży w prymacie osoby w stosunku do rzeczy, leży w pierwszeństwie ducha wobec materii*”¹⁵. Chodzi tu „o rozwój osób, a nie tylko o mnożenie rzeczy, którymi osoby mogą się posługiwać”¹⁶.

Można powiedzieć, że następne encykliki będą próbowały uszczegóławiać tę ogólną zasadę w różnych dziedzinach ludzkiej aktywności.

Piotr Iwański

¹² Tamże, nr 19, s. 61.

¹³ Tamże, nr 20, s. 62-63.

¹⁴ Tamże, nr 20, s. 67.

¹⁵ Tamże, nr 16, s. 42.

¹⁶ Tamże.

„Odpowiedzią na odwagę (*parresia*)
wiary musi być odwaga rozumu”
(*Fides et ratio* nr 48).

4.

„DIVES IN MISERICORDIA” – O BOGU BOGATYM W MIŁOSIĘDZIE

Encyklika *DIVES IN MISERICORDIA* została ogłoszona dnia 30 listopada 1980 r. w trzecim roku pontyfikatu. Jest ona odpowiedzią na sytuację współczesnego człowieka, który znalazł się w świecie mocnym zarazem i słabym, który wg. Konstytucji *Gaudium et spes* jest „zdolny do najlepszego i do najgorszego; stoi bowiem przed nim otwarta droga do wolności i do niewolnictwa, do postępu i cofania się, do braterstwa i nienawiści...”

Powstała jako *odpowiedź na* powstałe *prądy* myśli ludzkiej, rozdzielające, a nawet *przeciwstawiające sobie teocentryzm i antropocentryzm*, które Kościół stara się zespolić.

W swoich założeniach nawiązuje do idei Encykliki *Redemptor hominis* mówiącej, że pogłębienie i rozbudowanie świadomości Kościoła to otwarcie na Chrystusa – człowieka (jego mękę), a w następstwie na Boga-Ojca i jego miłość do człowieka: filantropię boską.

„Duch Pański spoczywa na Mnie, ponieważ Mnie namaścił i posłał Mnie, abym ubogim niósł dobrą nowinę, więźniom głosił wolność, a niewidomym przejrzenie...” to pierwsza, mesjańska deklaracja Chrystusa.

Nadaje w niej Chrystus, starotestamentalnej tradycji miłosierdzia Bożego ostateczne znaczenie. Zapis ten znajdziemy u św. Łukasza, tego, który szczególnie ukochał Ewangelię miłosierdzia.

Adresatem miłosierdzia czyni słowo ludzi ubogich, ludzi, których pozbawiono wolności, ślepych, którzy nie widzą piękna stworzenia, wreszcie grzeszników. Tym ostatnim zwłaszcza miłosierdzie wskazuje jako przejrzysty znak Boga, znak miłości Ojca.

Miłosierdzie jako temat nauczania znajdziemy m.in. w Ewangeliach: o synu marnotrawnym (*Łk*), miłosiernym Samarytaninie (*Łk*), czy też – o niemiłosiernym słudze (*Mt*).

Jak najkrócej zdefiniować biblijne miłosierdzie? To *miłość czynna, miłość, która zwraca się do człowieka w całej jego historycznej, „ludzkiej kondycji”*: ograniczoności i słabości, zarówno fizycznej jak i moralnej. *Miłosierdzie jest rodzajem mesjanizmu*. Jest przykazaniem i ... błogosławieństwem Chrystusa, kiedy w kazaniu na górze mówi: „Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią”. Aby więc Bóg mógł objawić się w swoim miłosierdziu w stosunku do człowieka – miłosierni... dostępują miłosierdzia. To cały etos Ewangelii.

Stary Testament używa na określenie miłosierdzia najczęściej pojęć: *hased* i *rah'mim*.

Hased oznacza miłość przy pełnej wierności sobie i odpowiedzialności za swą miłość. To jakby cecha męska miłości. Wierność samemu sobie przede wszystkim i odpowiedzialność za własną miłość. Przebaczone, bo mnie ukochałeś. *Rehem* (oznaczające łono matczyne) to miłość dana darmo, niezasłużona, stanowiąca pewną konieczność, przymus serca.

Konsekwencją tej miłości jest dobroć, tkliwość, cierpliwość i wyrozumiałość. To kobieca odmiana miłości: gotowość przebaczenia.

Obok tych zasadniczych pojęć pojawiają się: *hamal* i *emet*. *Hamal* – oznaczające oszczędzenie pokonanego wroga, okazywanie więc litości i współczucia, darowanie winy, *emet* – oznaczające stałość i pewność.

Co z tego wynika?

Okazuje się, że już w Starym Testamencie miłosierdzie jest przeciwstawione czystej sprawiedliwości i okazuje się być od niego głębsze i doskonalsze, aczkolwiek, należy dodać, nie sprzeciwia się jej. Miłości i litości daje się prymat, mimo iż Stary Testament podkreśla ustawicznie znaczenie sprawiedliwości jako prawdziwej cnoty człowieka, w naturze zaś Boga czyni sprawiedliwość Jego transcendentną doskonałością.

„Ukochałem cię odwieczną miłością, dlatego też zachowałem dla ciebie łaskawość” (Jr 31,3). „Bo góry mogą ustąpić, ale miłość moja nie odstąpi od ciebie i nie zachwieje się moje przymierze pokoju” (Iz 54,10). Tajemnica miłości ponad wszystko, w łasce i grzechu na ziemi i w niebie to tajemnica wybrania każdego człowieka w perspektywie całych jego dziejów: perspektywie doczesnej i eschatologicznej.

Hesed jako starotestamentowa tradycja pobrzmiwać będzie ciągle w Nowym Testamencie. Wierność, jaką Bóg okazuje swoim przyrzeczeniom znajdziemy już w słowach Maryi na progu domu Zachariasza gdy: „wielbi całą duszą chwałę Pana swego za Jego miłosierdzie”. Owo przyrzeczenie to spełnienie, jakie ma się właśnie dokonać w macierzyństwie Bogarodzicy.

To tradycja. Jak jednak w nauczaniu samego Chrystusa wygląda obraz miłosierdzia?

Wydaje się, że istota miłosierdzia obejmuje wyraźnie wnętrze człowieka i jego istotę. Nowotestamentowe jego ujęcie to miłosierdzie poszerzone o **przywracanie poczucia utraconej godności**.

W przypowieści o synu marnotrawnym miłość staje się miłosierdziem, gdy przekracza ścisłą miarę sprawiedliwości. Odzyskanie utraconej godności przez syna i ojca, tej godności, o której żaden nie mógł zapomnieć ani jej zniszczyć, pozwala synowi dalej zająć miejsce syna w domu ojca, a nie wyrobnika.

Syn godzi się wrócić do ojca mimo świadomości ewentualnej zmiany pozycji w domu. W tym zasadza się ostre widzenie utraconej godności. Z kolei ojciec, w swej miłości i poczuciu godności wie, że żadne postępowanie nie zmieni pozycji syna. I to jest właśnie sens boskiego miłosierdzia – wierność ojcostwu, wierność swej miłości. Za ojcowską miłością widać szczególne dobro, dobro ojca. On widzi, że ocalone zostało szczególne dobro: ocalone człowieczeństwo. Ojcowska wierność miłości to wierność zasadzająca się i skoncentrowana na człowieczeństwie, na odzyskaniu utraconej godności.

W przypowieści o synu marnotrawnym nie znajdziemy słowa „sprawiedliwość” ani „miłosierdzie”. Nie są one przedmiotem rozważań. Zostają jednak te pojęcia wpisane w samą treść i jasno z niej wynika, że **miłość staje się miłosierdziem wówczas, gdy przekracza ścisłą, zbyt wąską miarę sprawiedliwości**, wtedy gdy zdolna pochylić się nad każdą ludzką nędzą i grzechem, gdy powoduje, że grzeszny człowiek potrafi odnaleźć prawdę o sobie samym. Tak pojęta miłość – w Nowym Testamencie to *agapé*, ta o której mówi św. Paweł, że „cierpliwa jest... nie szuka swego, nie unosi się gniewem, nie pamięta złego”.

Takie miłosierdzie nie zna podziału na dającą i biorącą, na tą, która okazuje i na tą, która bierze, a której w obiegu opinii to miłosierdzie uwłacza.

Nowotestamentowe poczucie miłosierdzia opiera się na wspólnym przeżywaniu wspólnego dobra, tego który daje i który bierze, wspólnego doświadczenia godności. Syn odzyskuje ją, bo widzi swe czyny w całej prawdzie, a to jest autentyczna pokora. Dla ojca jest to nowe widzenie i nowa radość, która każe zapominać o złu. To rzeczywiście nawrócenie, właściwe i pełne znaczenie miłosierdzia. A więc miłosierdzie jako dowartościowywanie, wydobywanie dobra spod pokładów zła, które jest w świecie i człowieku. W takim znaczeniu miłosierdzie stanowi treść orędzia mesjańskiego.

Orędzie mesjańskie Chrystusa – człowieka kończy się Jego męką i krzyżem. Ludzki wymiar cierpienia świadczy o godności człowieka. Jednoczesny boski wymiar odkupienia wskazuje na głębię miłości Boga do człowieka. Bóg poświęca Syna w największej ofierze

ojcowskiego serca, by okazać wierność do końca swemu ludowi powołanemu do łaski i chwały, wierności miłości wychodzącej naprzeciw grzechowi i śmierci.

Mesjanizm Chrystusa – cierpienie za innych, nie osłonięte nawet przez tych, którym czynił dobrze, nie osłonięte nawet przez Boga-Ojca, z krzyża czyni przymierze Boga z każdym człowiekiem. Krzyż przybliżając do najgłębszych korzeni zła, jakie tkwią w grzechu i śmierci, staje się znakiem eschatologicznym. Zmartwychwstanie – końcowym znakiem mesjanizmu zapowiadającym „niebo nowe i ziemię nową”, jest też mementem, gdy Syn Człowieczy, już poza kresem swego mesjańskiego posłannictwa doznaje miłosierdzia Ojca: miłości, która „potężniejsza jest niż śmierć”. W tym kontekście streszczenie całej Dobrej Nowiny, jakimi są słowa z kazania na górze: „Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią” nabiera ostatecznego sensu.

W nich tkwi posłannictwo współczesnego człowieka, w nich – autorealizacja Kościoła, którego racją bytu jest objawiać Boga, a więc objawiać Miłosierdzie.

Teresa Romańska-Faściszewska

„Odpowiedzią na odwagę (*parresia*)
wiary musi być odwaga rozumu”
(*Fides et ratio* nr 48).

5.

„LABOREM EXERCENS” – O PRACY LUDZKIEJ

Encyklika *LABOREM EXERCENS* została ogłoszona dnia 14 września 1981 r. w trzecim roku pontyfikatu. Dokument ten stanowi kontynuację społecznego nauczania Kościoła. Pierwowzór tego nauczania występował już w Kościele pierwotnym, ale w sposób szczególnie w obliczu nowych wyzwań został zapoczątkowany przez papieża Leona XIII encykliką *Rerum novarum*. Od daty wydania tego dokumentu w 1891 r., praca staje się centrum społecznego nauczania Kościoła. Potwierdzają to dokumenty Urzędu Nauczycielskiego Kościoła, wypowiedzi Papieży, a także Sobór Watykański II – który powołuje komisję *Iustitia et Pax* koordynującą inicjatywy społeczne Kościoła. O randze społecznego nauczania w czasach współczesnych, świadczą także dokumenty Jana Pawła II. Tym zagadnieniom Papież poświęca trzy encykliki: *Laborem exercens*, *Sollicitudo rei socialis* i *Centesimus annus*.

W encyklice *LABOREM EXERCENS* Papież *przeprowadza analizę pracy ludzkiej w warunkach współczesnego świata*. Brak pracy i niewłaściwa dysproporcja dóbr staje się przyczyną wielu nieszczęść jakie dotyczą człowieka, aż do zagrożenia zagładą nuklearną łącznie. Kluczem do rozwiązania tej kwestii zwanej społeczną, staje się praca.

Jest ona cechą *wyróżniającą i podstawową formą bytowania człowieka na ziemi*, przy czym należy mieć świadomość, że *bytowanie ludzkie ma charakter przechodni*. Z tych aksjomatów wynika całe papieskie nauczanie dotyczące kwestii społecznych.

Kościół koncentruje się na sprawiedliwym rozwiązywaniu problemów społecznych w poszczególnych narodach, w perspektywie kierując się ku rozwiązaniom globalnym. Swoje nauczanie opiera na Piśmie Świętym. Z pierwszych kart Starego Testamentu dowiadujemy się, że Bóg stwarzając człowieka na swój obraz i swoje podobieństwo, polecił mu czynić sobie ziemię poddaną. Jest więc **człowiek od samego początku powołany do pracy**, którą rozumieć należy jako każdą działalność, wykonywaną przez niego.

Praca w odniesieniu do człowieka jawi się jako podstawowy wymiar bytowania na ziemi, w tym przekonaniu utwierdza Kościół dorobek wielu dyscyplin naukowych, jak; antropologia, paleontologia, historia, socjologia, psychologia, a przede wszystkim Objawienie Boże. „*Bądźcie płodni i rozmnażajcie się abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną*” (*Rdz 1,28*). Praca jest rozumiana jako działalność „przechodnia”, bierze swój początek w ludzkim podmiocie a skierowana jest ku zewnętrznemu przedmiotowi, zakłada panowanie człowieka nad światem. Znajduje ono wyraz w technice. Maszyny stworzone przez człowieka przejmują ciężką pracę człowieka. Następuje afirmacja techniki. Człowiek staje się narzędziem a technika celem. Jest to wypaczony obraz pracy szczególnie widoczny w myśleniu materialistycznym czy ekonomicznym XIX i XX wieku. Ujawnił się wówczas konflikt społeczno – ekonomiczny o charakterze klasowym. Pierwotny konflikt świata pracy a kapitału, przekształca się w walkę ideologiczną między liberalizmem, czyli kapitalizmem, a marksizmem będącym ideologią socjalizmu. Metodą walki staje się ideologia i polityka. Marksizm dążąc do uspołecznienia środków produkcji kierował się właściwym przesłaniem – chodziło o zabezpieczenie przed wyzyskiem. Wybrał jednak niewłaściwą metodę, dążenie do ustroju kolektywnego – pozbawienie człowieka własności, było błędem antropologicznym.

Kościół w swoim nauczaniu kładzie nacisk na **pierwszeństwo pracy przed kapitałem**. Bogactwo i zasoby świata widzialnego człowiek zastaje, zostaje nimi obdarowany przez

naturę – **przez Stwórcę**. Nie należą więc one w sposób pełny do niego, lecz **zostały mu powierzone** aby człowiek uszlachetniał materię a tym samym potwierdzał i podnosił godność własnej osoby. Człowiek wykonując jakąkolwiek pracę może i powinien zdać sobie sprawę, że wchodzi w dziedzictwo tego, co inni wypracowali i co jest dane w zasobach natury. Taki obraz pracy jest humanistyczny i posiada wymiar teologiczny. Ten spójny obraz pracy został rozbity. Pracy przeciwstawia się kapitał i odwrotnie. Występują wówczas dwa błędy; **błąd ekonomiczny** – gdzie celem jest osiągnięcie zysku, i **błąd materialistyczny** – celem jest przekształcanie i uszlachetnianie materii. **Błędy polegają na pomijaniu podmiotu pracy – człowieka.**

Bogactwa materialne winny być pomnażane zawsze w odniesieniu do celu. **„Prawo osobistego posiadania (powinno być) podporządkowane prawu powszechnego użytkowania”**. Własność zdobywa się przez pracę, aby służyła pracy – dotyczy to szczególnie środków produkcji. Wyodrębnianie ich i przeciwstawianie; kapitału, pracy, jest przeciwne naturze.

Nie do przyjęcia jest taki system, który broni wyłącznie prawa własności prywatnych środków produkcji. Mają one służyć dobru wspólnemu, należy więc niektóre środki produkcji uspołecznic, jednakże pod pewnymi warunkami. Sprawiedliwość i moralność społeczna, domaga się stosowania zasady pierwszeństwa pracy przed kapitałem.

Praca jest powinnością, czyli obowiązkiem; ze względu na rodzinę, bliźnich, naród i społeczeństwo. **Praca jest dla człowieka – nigdy odwrotnie**. Człowiek jako obraz Boga jest bytem podmiotowym. Przez pracę czyni sobie ziemię poddaną. To Chrystus ukazuje nam uniwersalną wartość każdej pracy, sam pracując ciężko jako cieśla. Należy podkreślić, że ostatecznym celem każdej pracy jest człowiek. Przez pracę człowiek uszlachetnia materię, ale pojawia się zagrożenie; człowiek niekiedy doznaje pomniejszenia swojej godności – dzieje się tak wówczas kiedy zapomina się o podmiocie pracy – człowieku..

Praca nie może naruszać godności ludzkiej. Godność człowieka w odniesieniu do pracy wynika z pierwotnego zamiaru Boga wobec człowieka. Zamiar ten nie został cofnięty i wtedy, kiedy człowiek po zerwaniu przymierza z Bogiem – usłyszał słowa: „*w pocie oblicza twego będziesz musiał zdobywać pożywienie...*”. Przez pracę człowiek przekształca przyrodę, „*bardziej staje się człowiekiem*”. Ten twórczy i wychowawczy charakter pracy ludzkiej, musi stanowić podstawę współczesnego myślenia i wartościowania w oparciu o podmiotowe prawa człowieka. Twórczy i wychowawczy charakter pracy domaga się, aby była ona dostępna dla każdego człowieka, także dla osób upośledzonych. Godność człowieka domaga się, aby taka osoba była traktowana na równych prawach. Praca musi być podporządkowana podmiotowi a nie korzyściom ekonomicznym.

Ponieważ praca posiada wymiar globalny i warunkuje poziom dobrobytu w poszczególnych krajach, należy poczynić starania, aby tak kształtować ekonomię krajów, by w sposób sprawiedliwy korzystać z dóbr natury i wpływać na równy rozwój krajów szczególnie słabo rozwiniętych. Chodzi przede wszystkim o to, aby nie pogłębiać istniejących dysproporcji ekonomicznych, lecz **starać się wyrównywać szanse rozwoju krajów i biedniejszych społeczeństw w imię sprawiedliwości społecznej**. Rażące nierówności jakie występują w świecie rodzą szereg niebezpieczeństw dla właściwego rozwoju człowieka. Zagrożenia te wpływają na degradację człowieka i rodzą wiele niebezpieczeństw zagrażających właściwemu rozwojowi osoby, rodziny i społeczności.

W społeczeństwach zorganizowanych rozróżnić należy „*pracodawcę bezpośredniego*” i „*pośredniego*”. Pracodawca „*pośredni*”, określa zasady postępowania i ustrój społeczno – ekonomiczny. Pracodawca „*bezpośredni*” zawsze znajduje się w systemie uwarunkowań pośrednich, określa warunki pracy, często poniżej obiektywnych wymagań pracowników. Rodzi to słuszne protesty środowisk pracowniczych.

Z pracą ściśle wiąże się **zagadnienie sprawiedliwej zapłaty**. Jest to taka zapłata która wystarcza na założenie i godziwe utrzymanie rodziny, oraz na zabezpieczenie jej przyszłości. To zadanie powinno realizować Państwo oraz organizacje międzynarodowe. Powinny one tak kształtować systemy gospodarcze, aby wynagrodzenie głowy rodziny wystarczało na potrzeby rodziny, bez konieczności świadczenia pracy przez współmałżonka. Czynić to może przez zasiłki czy dodatki macierzyńskie. W swym nauczaniu Kościół kładzie nacisk na dowartościowanie zadań macierzyńskich rodziny, przy czym powinność odpowiednich regulacji leży po stronie pracodawcy pośredniego – czyli państwa.

Ogromnym **zagrożeniem**, szczególnie dla rodziny, jest **emigracja**. Jest to zjawisko które w dzisiejszych czasach narasta. Istotą emigracji jest przejście z jednej kultury, tradycji i historii, do innej. Ubywa „podmiot pracy” który powinien pomnażać dobro wspólne. Emigrację Papież nazywa złem koniecznym. Chodzi o to, aby niedobór środków materialnych nie powodował większego zła w wymiarze społecznym.

Związki zawodowe wyrosłe na podstawie walki świata pracy o słuszne uprawnienia w stosunku do posiadaczy środków produkcji, powinny uwzględniać ekonomię kraju – nie może być żądań egoistycznych – reprezentowanych przez egoizm grupowy czy klasowy. Życie społeczne i ekonomiczno – społeczne jest połączone. W tym znaczeniu związki wchodzi w świat polityki rozumianej jako „*roztropna troska o dobro wspólne*”. Zadaniem związków nie jest polityka, ale zabezpieczenie słusznych uprawnień ludzi pracy. Jedną z metod walki o swoje uprawnienia jest strajk. Jest on dopuszczalny pod pewnymi warunkami - nie można go nadużywać, szczególnie do rozgrywek politycznych.

Przez pracę uczestniczymy w dziele stwórczym, człowiek niejako kontynuuje dzieło stwarzania i dopełnia je na miarę swych ludzkich możliwości. Ta świadomość powinna przeniknąć do zwykłych codziennych zajęć. Opis stworzenia jest jakby *pierwszą ewangelią pracy*. Praca nie może stać się współzawodnictwem ze Stwórcą, lecz świadomym uczestnictwem w dziele stwarzania. Owa świadomość powinna przenikać do wszelkich działań i powinna stać się głęboką pobudką do podejmowania pracy.

Andrzej Sadkowski

„Odpowiedzią na odwagę (*parresia*)
wiary musi być odwaga rozumu”
(*Fides et ratio* nr 48).

6.

SLAVORUM APOSTOLI – O APOSTOŁACH SŁOWIA

Encyklika *SLAVORUM APOSTOLI*, skierowana do świata w tysięczną rocznicę dzieła ewangelizacji świętych Cyryla i Metodego, została ogłoszona w siódmym roku pontyfikatu, 2.VI.1985 r.

Przesłanie encykliki można ująć słowami jej Autora: „Pragniemy sięgać do przeszłości, aby w jej świetle zrozumieć obecną rzeczywistość i odgadnąć przyszłość. Posłannictwo Kościoła jest bowiem skierowane z niewzruszoną nadzieją ku przyszłości”.

Co jest przeszłością dla Papieża? Jakie znaki czasu uważa za filary współczesnej, europejskiej cywilizacji i jakie zadania z nich wywodzi?

Tymi znakami są dla Papieża:

1. Apostolstwo Cyryla i Metodego przypadające na okres wrogich napięć zagrażających nie tylko spokojowi narodów, ale także więziom chrześcijańskiego braterstwa i wspólnoty między Kościołem Wschodu i Zachodu.
2. Sobór Watykański II i wybór Jego osoby – Słowianina na papieża.

W Cyrylu i Methodym widzi Papież ogniwo łączące, jakby *duchowy pomost pomiędzy nurtem tradycji wschodniej i zachodniej*, które łączą się w jedną wielką Tradycję *Kościoła Powszechnego*. Stawia ich jako wzór i patronów dzisiejszych wysiłków ekumenicznych Kościołów Wschodu i Zachodu. Patronować oni mają zwłaszcza tym, którzy „tęsknią za zjednoczeniem i jednością”.

Jak widzi i ocenia ową jedność Jan Paweł II? Uważa, że jedności tej „warunki naszej epoki nadają [...] szczególnie pilny charakter”. Kontynuując tę myśl, pisze dalej, że wszyscy ludzie, złączeni dziś ściślej więzami społecznymi, technicznymi, kulturalnymi, powinni osiągać pełną jedność również w Chrystusie. Jedności Papież nie traktuje jako „wchłonięcia albo fuzji”.

Wspólne korzenie Europy uważa – ze względu na trwałość i żywotność – za najmocniejszy punkt odniesienia, który powinien zogniskować wszystkie poważne wysiłki zmierzające do zaprowadzenia nowej jedności kontynentów w naszych czasach.

Szansę integracji Europy widzi w jedności i kontynuacji dziedzictwa Braci Sołuńskich. To dziedzictwo – uważa – jest mocne i głębokie. Jest wzorem, jak w łonie jednego Kościoła, na kanwie różnych kultur (Wschodu i Zachodu), różnego podejścia do tych samych problemów, można dostrzec i zbudować wspólną wartość i nadać jej znaczenie, można wzbogacić kulturę Europy i jej tradycje religijne, znaleźć właściwą podstawę do obrony. Symbolem tego są właśnie Cyryl i Metody, „*Słowianie z serca*” – ale przecież tak naprawdę ludzie kultury hellenistycznej i wykształcenia bizantyjskiego, ludzie należący we wszystkim do tradycji chrześcijańskiego Wschodu: tak państwowej jak i kościelnej.

Co Papież mówi w ogóle o Apostolstwie Cyryla i Metodego? Nazywa ich świętymi apostołami, którzy dokonali ewangelizacji Słowian, jakkolwiek przyjmuje za pewnik fakt, iż „liczne ludy wprowadziły wcześniej i były w posiadaniu liturgii napisanej i prowadzonej we własnym języku. Byli to: Ormianie, Persowie, Abazgowie, Iberowie, Subdowie, Gotowie, Awarzy, Tursowie, Chazarowie, Arabowie, Egipcjanie, Syryjczycy”.

Jako ewangelizatorzy środkowowschodniej części kontynentu *Cyryl i Metody przyczynili się w sposób decydujący do tego, że chrześcijańska Europa mogła oddychać dwoma płucami: zachodnim i wschodnim.*

W istocie, jak nie do pomyślenia jest cywilizacja europejska bez dzieła i dziedzictwa benedyktyńskiego, tak nie sposób pominąć działalności ewangelizacyjnej i społecznej dwóch świętych braci z Sołunia (Salonik).

Przez nich wniesione *chrześcijaństwo odegrało rolę spoiwa integrującego narody Europy* z poszanowaniem specyfiki kulturowej każdego z nich. Przykładem tego była metoda ewangelizacji zastosowana przez świętych – Cyryla i Metodego, którzy kierując się ideałem zjednoczenia w Chrystusie nowych jego wyznawców, przełożyli na język słowiański teksty liturgiczne oraz dostosowali do obyczajów nowych ludów prawo grecko-rzymskie. To było wejście na orbitę nowej, antyczno-chrześcijańskiej kultury. Ewangelizacja sprawiła, że Europa stała się swego rodzaju „laboratorium”, w którym w ciągu wieków ugruntowały się istotne i trwałe wartości.

Na idee Braci Sołuńskich zwrócił uwagę Leon XIII, który encykliką *Grande munus* wydaną w roku 1880, rozszerzył kult świętych na cały Kościół. W roku 1964 podjął Jego myśl Paweł VI ogłaszając św. Benedykta patronem Europy listem *Pacis nuntius*. Renesans postaci Apostołów przypadł jednak na pontyfikat Jana Pawła II. To on jako kontynuację idei listu Pawła VI, dołączył do patrona Europy Benedykta – świętych: Cyryla i Metodego. On był inicjatorem dialogu teologicznego między Kościołem Katolickim a prawosławnym na wyspie Patmos w roku 1980.

Fenomen świętych – Cyryla i Metodego pokazuje, że dialog Kościoła Katolickiego z kulturami współczesnymi powinien przyjąć postać decydującej konieczności dla przyszłości Europy i przyszłości świata. *To znak i nauka – jak uratować cywilizację Europy.*

RYS BIOGRAFICZNY

W *Slavorum Apostoli*, Jan Paweł II, dając przykład encykliki Leona XIII *Grande munus*, przypomina biografie Cyryla i Metodego – patronów Europy, Słowian i ekumenizmu.

Bracia pochodzili z Salonik (słowiańskiego Sołunia), miasta leżącego na pograniczu Słowiańszczyzny (Bałkany). Ich imiona chrzestne to Michał (Metody), urodzony między 815 a -20 r., i Konstantyn (Cyryl), który przyszedł na świat w roku 827 lub -8. Ojcem braci był wyższy urzędnik cesarski. Pozycja rodziny umożliwiła im zdobycie gruntownego wykształcenia i kariery politycznej. Metody doszedł do pozycji archonta prowincji nadgranicznej, zamieszkannej przez wielu Słowian. Szybko jednak, bo już około 840 r. wstąpił do klasztoru w Bitynii. Brat Konstantyn ukończył studia w Bizancjum, gdzie otrzymał święcenia kapłańskie. Awansował do stopnia sekretarza patriarchy Konstantynopola, po czym potajemnie schronił się w klasztorze poświęcając dalej studiom. Odnaleziony, podjął wykłady z filozofii w wyższej szkole w Konstantynopolu, pełnił też w tym czasie z rozkazu cesarza i patriarchy misję u Saracenów.

Po powrocie, już wspólnie z bratem oddają się życiu monastycznemu i wspólnie, jako wybitni znawcy religii i kultury biorą udział w delegacji bizantyjskiej do Chazarów, a w dwa lata później do Słowian. Wybór braci spowodowany był m.in. tym, że książę Moraw Rościśław opatrzył swą prośbę klauzulą, by przysłać jego ludowi „Biskupa i nauczyciela takiego...który by w (naszym) własnym języku prawdziwą wiarę chrześcijańską wykładał”. Bracia znali ten język od dziecka. Do misji przygotowali się znakomicie. *Cyryl stworzył doskonale przystosowany do dźwięków słowiańskiej mowy alfabet zwany glagolicą*. Potrzebował na to niespełna roku. W 864 roku, razem z Metodym, wiozł Morawskim Słowianom do czytań w czasie nabożeństw najpotrzebniejsze teksty Pisma św. już w ich języku.

Misja zdobywała popularność i powodzenie takie, że zaniepokojone tym ościenne Kościoły łacińskie zaczęły stwarzać trudności Braciom Słowiańskim. Po trzech latach działalności udali się do Rzymu, wezwani przez papieża Mikołaja I Wielkiego. Zostali uroczysto przyjęci już przez Hadriana II, który wyszedł na spotkanie Braci wiozących odnalezione relikwie pap. Klemensa Rzymskiego. Papież pobłogosławił słowiańskie misje i zaakceptował stosowanie w liturgii języka słowiańskiego. Jak mówi tradycja, Hadrian II uroczysto poświęcił też i złożył na ołtarzu w kościele Panny Maryi (dzisiejszej bazylice Santa Maria Maggiore) słowiańskie księgi liturgiczne, a uczniom Cyryla i Metodego polecił udzielić święceń kapłańskich. Metodego mianował biskupem ziem dzisiejszej Serbii i nakazał kontynuować misję. Metody powrócił już niestety bez Cyryla, który zmarł 14 lutego 869 r. w Rzymie.

Literacka tradycja każe przemówić umierającemu Cyrylowi do Metodego tymi słowami: "Oto bracie, byliśmy parą w zaprzęgu, jedną brzdę ciągnąc, a teraz ja padam u zagrody, dnia swego dokonawszy. Ty zaś bardzo lubisz górę (Olimp), przecież nie porzucaj dla tej góry nauczania naszego, bo przez nie możesz jeszcze lepiej osiągnąć zbawienie". Metody pozostał wierny swemu przyrzeczeniu i do końca wypełniał przesłanie brata. Mianowany legatem papieskim *ad gentes* (dla ludów słowiańskich), przyjął sakrę biskupią oraz nominację na metropolitę w jej przywróconej stolicy w Sirmium. I tu zaczęły się kłopoty. Metody za sprawą niemieckich biskupów Moraw został uwięziony na trzy lata, a kolejny papież Jan VIII zakazał używania języków słowiańskich w liturgii. Przeciwny im był także Świętopełk, nowy władca Moraw.

W roku 878 Metodego za sprawą papieża uwolniono i wezwano do stolicy Apostolskiej, by dokładnie poznać problem i racje stron. Oczyszczony z zarzutów, uzyskał od papieża bullę *Industriae tuae*, przywracającej większość przywilejów dla liturgii w języku słowiańskim, nadanych pierwotnie przez Hadriana II. Papież Jan VIII ponownie poparł metody chrystianizacji Słowian wprowadzone przez Braci Sołuńskich. Około roku 880 Metody **ochrzcił Księcia Czeskiego Borzywoja i jego żonę Ludmiłę**. Mówi się również o misji cyrylo-metodiańskiej na **południowych ziemiach polskich** (na ziemiach Wiślan). Pod koniec życia, Metody raz jeszcze przeszedł szlak misyjny do Słowian bałkańskich. Został ostatecznie oficjalnie uznany i przyjęty przez cesarza bizantyjskiego i patriarchę Konstantynopola.

Ostatnie lata spędził jako tłumacz Pisma Św., dzieł Ojców Kościoła, praw kościelnych i państwowych (bizantyjskich). Mając na uwadze rozpoczęte z bratem dzieło misji Słowian, wyznaczył już na swojego następcę Gorazego. Metody zmarł 6 IV 885 r. w Welehradzie. Zmarł wśród tych, z którymi do końca pracował, wśród Słowian. Był przykładem Mistrza i Pasterza, który stał się „wszystkim dla wszystkich, aby pozyskać wszystkich”.

Jak oceniamy działalność Braci Sołuńskich z perspektywy czasu jaki upłynął od pierwszego roku ich działalności na Morawach (864 r.), a który zamyka się dziś cyfrą 1144 lata?

Było to z pewnością **dalekowzrocze działanie, nauczanie gruntowne i prawowierne** poparte charyzmą osobistą. To ona pozwoliła przy zachowanej lojalności wobec Kościoła i gorliwości apostoelskiej zyskać zaufanie nie tylko papieża, ale patriarchów konstantynopolitańskich i cesarzy bizantyjskich. Byli zwiastunami Ewangelii, pierwszymi nauczycielami „od Boga i od świętego apostoła Piotra”. **Stali się** też, według Jana Pawła II „**fundamentem pełnej jedności między Kościołami nowo założonymi i dawniejszymi**”. Te podwaliny położyli ludzie wychowani w kulturze bizantyjskiej, z dala od przyjętego, wysoko zorganizowanego porządku państwowego, obyczajowego, bez kontaktu z wyrafinowaną kulturą, chrześcijańskimi zasadami, otoczeniem ludzi podobnego formatu. Jeśli dodać, że dla trudnej misji porzucili kariery polityczne, zaszczytne stanowiska, a nawet możliwość życia kontemplacyjnego a całą energię i potencjał umysłowy skierowali na misje, należy uznać ich

za Apostołów Słowian, którzy w konkretnym czasie i okoliczności wypełnili polecenie Chrystusa skierowane do Apostołów: „Głoście Ewangelię wszelkiemu stworzeniu” (Mk 16, 15), „nauczajcie wszystkie narody” (Mt 28, 19), bo „Wszyscy dzięki tej wierze jesteście synami Bożymi-w Chrystusie Jezusie. Bo wy wszyscy, którzy zostaliście ochrzczeni w Chrystusie, przyoblekliście się w Chrystusa. Nie ma już Żyda ani poganina, nie ma już niewolnika ani człowieka wolnego, nie ma już mężczyzny ani kobiety, wszyscy bowiem jesteście kimś jednym w Chrystusie”.

Cyryl i Metody pokazali pierwsi, jak wspólnota w miłości Kościoła chroni go od wszelkiego partykularyzmu, szowinizmu i upokorzeń rasowych.

Utożsamienie się z życiem i kulturą kraju objętego misją pokazuje w osobach Braci Sołuńskich ***prawdziwe wzory dla współczesnych misjonarzy***, którzy dziś, na wszystkich kontynentach pracują nie tylko wśród ludzi. Pracują nad przekładami Pisma Świętego, tekstów liturgicznych i pomocnej literatury na żywe języki różnych ludów, czyniąc bliską i zrozumiałą wiarę i całą otoczkę kulturową, którą ona niesie.

Jest jeszcze jedna okoliczność, ważna dziś nie tylko w kontekście słów Pisma Świętego podkreślanych w *Slavorum Apostoli* przez Jana Pawła II, ale znamienita w kontekście Jego spełnionego już pontyfikatu. Oto misja Braci Sołuńskich związana była z ***rozłąką z ojczyzną***. Papież podejmuje ten wątek w *Slavorum Apostoli* pisząc, że taka rozłąka, której Bóg wymaga czasem od wybranych ludzi, owocuje zawsze „tajemniczym i płodnym warunkiem rozwoju i wzrostu Ludu Bożego na Ziemi”. Opatruje tę tezę słowami z Księgi Rodzaju: „Pan rzekł do Abrama: «Wyjdź z twojej ziemi rodzinnej i z domu twego ojca do kraju, który ci ukazę. Uczynię bowiem z ciebie wielki naród, będę ci błogosławił i twoje imię rozślawię: staniesz się błogosławieństwem»”.

Wymiar znaczeniowy tych słów jest ogromny. Pozostając tylko przy prezentowanym temacie, możemy rozumieć je w kontekście ewangelicznego orędzia, jakie święci: Cyryl i Metody przelożyli dla ludów słowiańskich ***Słowianie mogli od tej chwili poczuć się z innymi narodami potomkami i dziedzicami obietnicy, jaką Bóg złożył właśnie Abrahamowi***.

Każdy naród, każda kultura i cywilizacja mają w tajemniczych planach Bożych swą misję potrzebną w powszechnej historii zbawienia. Dzięki pracy Cyryla i Metodego słowiańska część Europy zajęła przeznaczone jej w Kościele miejsce. Nastąpiło to, co dziś nosi nazwę inkulturacji, czyli wcielenie Ewangelii w rodzime kultury. Ale nie tylko. ***Słowianie stali się spadkobiercami kultury starożytnej Grecji***. Dołączyli do korzeni jedności europejskiej, które przez wieki stały się punktem odniesienia, wartości i znaczenia chroniąc zarówno jedność państwa jak i ich tożsamość i suwerenność.

Bezspornym jest też fakt, że ewangelizację Bułgarii, a później jej promieniowanie na Rumunię, Ruś Kijowską, a później na wschód od Moskwy zawdzięczamy uczniom Braci wygnanych z pierwotnych terenów misyjnych, głównie z Moraw. Słusznie więc Cyryla i Metodego na Wschodzie uważa się za ojców ich chrześcijaństwa i kultury, za symbol dążeń do jedności Kościoła powszechnego, a w nim Kościoła partykularnego.

Cyryla i Metodego traktujemy dziś jako naturalne ogniwo pomiędzy nurtem tradycji wschodniej i zachodniej. Razem, tworzą wielką Tradycję Kościoła. O niej mówi w końcowej partii encykliki *Slavorum Apostoli* Jan Paweł II, dziękując Bogu za to, że wezwał „narody słowiańskie do wspólnoty wiary, za ich spuściznę i wkład, jaki wniosły do dziedzictwa powszechnego”. Wyraża nadzieję i lęk, by ten wkład „nie przestał nigdy ubogacać Kościoła, kontynentu europejskiego i całego świata...Oby nie zabrakło go we współczesnej Europie i świecie. Oby nie zabrakło go w świadomości współczesnych ludzi”. W tym kontekście, Kościół Powszechny, oddychający obydwojma płucami: Wschodnim i Zachodnim, czyni Jan Paweł II strażnikiem przeszłości, światłem terażniejszości i nadzieją przyszłości.

Teresa Romańska-Faściszewska

„Odpowiedzią na odwagę (*parresia*)
wiary musi być odwaga rozumu”
(*Fides et ratio* nr 48).

7.

DUCH, KTÓRY DAJE ŻYCIE

Encyklika *DOMINUM ET VIVIFICANTEM* została ogłoszona w uroczystość Zesłania Ducha Świętego, dnia 18 maja 1986 r., w ósmym roku pontyfikatu Jana Pawła II. Ojciec święty Jan Paweł II, wierny wskazaniom Soboru Watykańskiego II, przed zbliżającym się milenium, pragnie ożywić wiedzę o Duchu Świętym. Papież podjął się zadania **przypomnienia i pogłębienia tajemnicy wiary w Ducha Świętego**. Drugim motywem powstania tego dokumentu było pogłębienie świadomości Kościoła, że to **Duch Święty przynagla Kościół do działania**, aby wypełniał zamysł Boga pragnącego zbawić świat przez Jezusa Chrystusa.

Wiarę w Ducha Świętego wyznaje Kościół od czasów soboru w Nicei (351 r.) i Konstantynopolu (381 r.) Wiara ta była stale pogłębiana i wyznawana. W ostatnim stuleciu miało to miejsce wiele razy. W szczególności tą prawdę przypominają encykliki: Leona XIII (1878 r.) i Piusa XII (1943 r.). Chrystus przygotowując Apostołów do swego odejścia przez mękę i śmierć, zapowiadał przyjdzie innego Pocieszyciela (Parakleta), czyli Ogrodnika lub Rzecznika. Chrystus mówi o darze Ducha: „...On was wszystkiego nauczy i przypomni, co ja wam powiedziałem” (J 14,26).

Kościół na nowo odczytując te słowa głosi Świętą Ewangelię mocą Ducha Świętego. To On sprawia, że w Kościele trwa ta sama prawda chociaż warunki życia wciąż się zmieniają. Istnieje głęboka zależność między Chrystusem a Duchem Świętym. Warunkiem przyścia Ducha Świętego jest Śmierć krzyżowa Chrystusa, przyjdzie On przez odkupienie dokonane przez Chrystusa. Z tej Tajemnicy wyłania się sens działalności misyjnej Kościoła; „*Idźcie i nauczajcie wszystkie narody udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego*” (Mt. 28,10). Jest to łaska dana Kościołowi, która uzewnętrznia się w sakramencie chrztu świętego. Duch Święty będąc współistotny Ojcu i Synowi, obdarowuje człowieka łaską uczestniczenia w ekonomii zbawienia. W Starym Testamencie Prorocy, szczególnie Izajasz, wielokrotnie powołują się na działanie Ducha Świętego, później na jego słowa będzie się powoływał Jezus Chrystus, np.: „*Oto mój Sługa, którego podtrzymuję. Wybrany mój, w którym mam upodobanie, Sprawilem, że Duch mój na Nim spoczął*” (Iz 42, 1). Jan Chrzciciel zapowiada Mesjasza jako tego, który przychodzi w Duchu Świętym oraz jako tego, który przynosi Ducha Świętego. To proroctwo jest następnie potwierdzone świadectwem trzech ewangelistów synoptycznych, Łukasza, Mateusza i Marka. O działaniu Ducha Świętego w Kościele mówi także Sobór Watykański II, w Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym (*Gaudium et spes*).

Jezus udzielając Apostołom władzy odpuszczania grzechów, poleca przekazywać ją ich następcom. **Duch Święty staje się światłością sumień – pozwala człowiekowi poznać zło i kieruje go ku dobru**. „*On zaś gdy przyjdzie, przekona świat o grzechu, o sprawiedliwości i o sądzie*” (J 16, 7n). Zostaje On zapowiedziany jako ten, który „*doprowadzi do wszelkiej prawdy*”, jako Ten który „*przekona świat o grzechu, sprawiedliwości i o sądzie*”. Chrystus do tych słów dołącza wyjaśnienie: Mówi; „*On (...) przekona świat o grzechu, o sprawiedliwości i o sądzie. O grzechu – bo nie wierzą we Mnie; o sprawiedliwości zaś – bo idę do Ojca i już Mnie nie ujrzą; wreszcie o sądzie – bo władca tego świata został osądzony*” (J16, 8-11). Znaczenie słów Chrystusa jest zupełnie inne niż bylibyśmy skłoni

przyjąć. „Grzech” oznacza niewiarę, której doświadczył Chrystus wśród „swoich”. Jest to odrzucenie Jego posłannictwa i wydanie przez ludzi wyroku śmierci. Mówiąc o sprawiedliwości, ma na myśli ostateczną sprawiedliwość jaką okaże Mu Ojciec – chwałę zmartwychwstania i wniebowstąpienia. „Sąd” oznacza wskazywanie przez Ducha Prawdy winy „świata” w skazaniu Jezusa na śmierć krzyżową. **Owo przekonywanie o grzechu i sprawiedliwości ma na celu zbawienie świata, zbawienie ludzi.** Chrystus nie po to przyszedł na świat aby świat potępić, ale po to aby go zbawić (por. J 3, 17; 12, 47). W tym kontekście „sąd” odnosi się tylko do „władcy tego świata”, czyli szatana. W dniu Pięćdziesiątnicy Jezus zapowiada, że „Pocieszyciel przekona świat o grzechu”. Przekonanie o grzechu staje się równocześnie **przekonaniem o odpuszczeniu grzechów**; jest to warunek zbawienia człowieka. Piotr mówi o grzechu tych, co nie uwierzyli i wydali Jezusa na haniebną śmierć. Słowa te świadczą o zwycięstwie nad grzechem, które dokonało się za pośrednictwem największego grzechu jakiego dopuścił się człowiek – zabójstwa Jezusa. Duch Święty przekonuje o każdym grzechu popełnionym w dziejach człowieka, szczególnie, przez wskazanie jego związku z Krzyżem Chrystusa. Pierwszy wymiar grzechu odnajdujemy w początku historii człowieka zapisanej w Księdze Rodzaju (por. Rdz. 1-3). Według tej relacji **grzech kształtuje się w woli, oraz w sumieniu człowieka** jako nieposłuszeństwo, czyli sprzeciw woli człowieka wobec woli Boga. To „nieposłuszeństwo” zakłada odrzucenie lub odsunięcie prawdy zawartej w Słowie Bożym, stwarzającym świat. Jest to słowo które było „na początku (...) u Boga”, które „było Bogiem” i bez którego „nic się nie stało co się stało” (por; J 1, 1.2.3.10).

Tylko Duch Święty może przekonać świat o grzechu ludzkiego początku, ponieważ On jest Miłością Ojca i Syna, jest Darem, a **pierwszy grzech polegał na zakłamaniu i odrzuceniu Daru i Miłości które stanowią o początku świata i człowieka.** Człowiek będąc osobowym podmiotem jest zawsze bytem stworzonym, a więc zależnym od swego Stwórcy. „Drzewo poznania dobra i zła” według Księgi Rodzaju, miało przypominać człowiekowi nieprzekraczalną „granicę” dla istoty stworzonej – tak należy rozumieć zakaz Boga – Stwórca zabrania kobiecie i mężczyźnie spożywać owoców z drzewa poznania dobra i zła.

„Nieposłuszeństwo” oznacza przekroczenie granicy, która dla człowieka – istoty stworzonej, dla jego woli i wolności jest nieprzekraczalna. Tylko Bóg jest źródłem ładu moralnego w świecie stworzonym przez siebie. **Człowiek nie może sam z siebie stanowić co jest dobre a co złe** – nie może znać dobra i zła tak jak Bóg. „Nieposłuszeństwo” oznacza odwrócenie się od Boga. Zamknięcie się ludzkiej wolności względem Boga, jednocześnie oznacza otwarcie tej wolności wobec „ojca kłamstwa”. Analiza grzechu od jego pierwotnego wymiaru pokazuje, że przez całe dzieje ludzkości przewija się dążenie do odrzucenia Boga przez człowieka, aż do nienawiści Boga. Jest ono skutkiem **niewłaściwego rozumienia ludzkiej wolności** i otwarcie jej na tego który jest „ojcem kłamstwa”. Taka postawa niesie zgodę na motywację w aktach wyboru, taką jak ta zawarta w pierwszej namowie do grzechu; „...otworzą się wam oczy i tak jak Bóg będziecie znali dobro i zło”. Człowiek popada w pychę i chce ustanawiać nowy ład moralny nie mając ku temu podstaw i możliwości. Jako byt stworzony i zależny od Boga, nigdy nie będzie znał dobra i zła tak jak Bóg.

Grzech od początku jest rozumiany jako nieposłuszeństwo Bogu. Kusiciel w Raju roztacza człowiekowi perspektywę: „będziecie jako bogowie” (Rdz. 3, 5). Jezus Chrystus udziela Apostołom władzy odpuszczania grzechów poleca przekazywać ją ich następcom. Jednakże w tym kontekście pojawiają się wstrząsające słowa Chrystusa o „nieprzebaczeniu” grzechu przeciw Duchowi Świętemu. Ich sens można ująć słowami, że wszystkie grzechy jakich się człowiek dopuszcza, także te przeciw Synowi Człowieczemu będą mu odpuszczone ale grzech, bluźnierstwo przeciw Duchowi Świętemu, nigdy nie będzie mu odpuszczone. Piszą o tym trzej synoptycy; Mt 12, 31; Mk 3, 28; i Łk 12, 10.

Święty Tomasz z Akwinu wyjaśnia, że chodzi tutaj o grzech który jest „nieodpuszczalny

z samej swojej natury, gdyż wyklucza to, czym dokonuje się odpuszczenie grzechów”. Wsłuchując się w tą interpretację należy przyjąć, że **bluźnierstwo** nie **polega** na słownym znieważeniu Ducha Świętego, ale **na odmowie przyjęcia zbawienia** jakie Bóg ofiaruje człowiekowi przez Ducha Świętego. Taka egzegeza zakłada odrzucenie „**przekonania o grzechu**”, owo przekonanie posiada charakter zbawczy. Istotne dla zbawienia człowieka jest bowiem „**przekonanie o grzechu, sprawiedliwości i sądzie**”. Ci którzy dali się „**przekonać o grzechu**”, nawracają się pod działaniem Ducha i zostają przez Niego wyprowadzeni spod „**sądu**”, którym został osądzony „**władca tego świata**”. Istota grzechu który nie będzie odpuszczony, polega więc na zamknięciu się na prawdę „**przekonania o grzechu**” świata. Taki grzech polega na trwałej postawie obrony „**prawa**” do czynienia zła we wszystkich płaszczyznach ludzkiej egzystencji. Dzieje Zbawienia potwierdzają, że im bardziej Bóg przybliży się do człowieka, tym więcej Duch natrafia na sprzeciw i opór. Nie ma zgody między ciałem a duchem, gdyż oba te wymiary „**widzialności**” i „**materialności**” a niewidzialności i Absolutu, mają różne pragnienia i dążenia. Z buntu etycznego rodzi się grzech, w którym „**ciało pożąda przeciw duchowi, a duch przeciw ciału**” (por. Ga 5, 17). O tym grzechu Duch Święty ma przekonywać świat. Najwyższym wyrazem buntu jest materializm, rozumiany jako system filozoficzny czy ideologia, kształtuje on błędny sposób myślenia oraz działania. Wyklucza istnienie Boga, jest on oporem wobec Ducha.

Duch był obecny, gdy Bóg stwarzał świat: „**Duch Boży unosił się nad wodami**”. Słowa te oznaczają, że jest On obecny od początku istnienia wszechświata i że jest obecny w bytach stworzonych, szczególnie w człowieku, „**stworzonym na obraz podobieństwo Boże**”. Lecz w sposób szczególny działanie Ducha ujawnia się wraz z przyjściem Jezusa. On – Mesjasz – jest Pomazańcem namaszczonego przez samego Boga. O Nim Jan Chrzciciel mówi, że chrzcić będzie Duchem Świętym i ogniem. On rozpoczyna swą działalność od chrztu, podczas którego Duch Święty zstąpił na Jezusa. A Jezus stopniowo odsłania swoją tajemnicę będąc zjednoczonym z Duchem Świętym. Później żegnając się z Apostołami, w Wieczerniku objawia siebie jako Tego, który Go przyśle Apostołom i Kościołowi. **Duch Święty jest nie tylko darem dla Osoby, ale jest Osobą - Darem.**

Chrystus podkreśla szczególną komunie między Nim a Duchem Świętym: „**z mojego weźmie i wam objawi**” (J 16, 14). Pochodząc od Ojca, Duch Święty jest najpierw posłany jako dar dla Syna, który stał się człowiekiem, a następnie po krzyżu Chrystusa przychodzi by dopełniać dzieło Jezusa. Rozpoczyna się **nowa era zbawienia**. Apostołowie przebywając w wieczerniku doświadczają tego dzieła. Jezus przybywa i staje pośród nich, po pozdrowieniu mówi: „**Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam**”, „**Weźmijcie Ducha Świętego!**” (por. J 16, 12). Te wydarzenia ukazują nam ścisłą więź pomiędzy posłaniem Syna a posłaniem Ducha Świętego. Po wypełnieniu przez Chrystusa powierzonego mu dzieła przez Ojca, zostaje na Apostołów zesłany Duch Święty. Rodzi się Kościół. Dzień Pięćdziesiątnicy jest dniem narodzin Kościoła. Tę prawdę głosi Sobór Watykański II w Konstytucji *Lumen gentium*, oraz późniejszych dokumentach wydawanych przez Pasterzy Kościoła.

Istnienie Kościoła jest ściśle związane z mocą Ducha Świętego, jednocześnie Kościół staje się znakiem obecności Ducha. Duch Święty jest bytem nie stworzonym, jest Duchem „**Prawdy i Miłości**”. Papież ufny, że pokój jest owocem miłości, przypomina, że droga do pokoju prowadzi zawsze przez miłość i dąży do stworzenia „**cywilizacji miłości**”. Dlatego kieruje do Ducha Świętego wezwanie aby On obdarzył Kościół a przez niego całą ludzkość błogosławieństwem i łaską.

Andrzej Sadkowski

„Odpowiedzią na odwagę (*parresia*)
wiary musi być odwaga rozumu”
(*Fides et ratio* nr 48).

8.

MARYJA – NAJBARDZIEJ KOBIECA Z KOBIET

Encyklika *REDEMPTORIS MATER* została ogłoszona dnia 25 marca 1987 r. w dziewiątym roku pontyfikatu. Jakież odniesienia do Matki Bożej są w każdej encyklice Jana Pawła II, ale ta encyklika jest Jej poświęcona w całości: Jej roli w planie zbawienia, Jej czynnej i wzorczej obecności w życiu Kościoła.

Jak Maryja – w wymiarze historycznym – poprzedziła przyjście Chrystusa, tak jubileusz 2000 roku Papież poprzedził tą encykliką i ogłoszeniem Roku Maryjnego. Istnieje bowiem nierozzerwalna więź między Maryją a Chrystusem, a także Kościołem a Maryją. Głębsze zrozumienie Maryi prowadzi do głębszego zrozumienia Kościoła: „Magisterium Soboru podkreśliło, że prawda o Najświętszej Dziewicy, Matce Chrystusa, stanowi swoisty klucz do zgłębienia prawdy o Kościele”¹⁷. Wtedy łatwiej zrozumieć Jej uczestnictwo w odwiecznym planie zbawienia, które odsłania się powoli w dziejach zbawienia. „Dzięki tej szczególnej więzi, jaka łączy Bogarodzicę z Kościołem, *rozjaśnia się* zarazem *tajemnica owej «niewiasty»*, która od pierwszych rozdziałów Księgi Rodzaju aż do Apokalipsy towarzyszy objawieniu zbawczych zamiarów Boga w stosunku do ludzkości”¹⁸.

Jan Paweł II zwraca szczególnie uwagę na dwa określenia wobec Niej użyte: *łaski pełna* – słowa wypowiedziane przez archanioła Gabriela, i *błogosławiona między niewiastami* – słowa Elżbiety.

Gabriel nie zwraca się do Maryi po imieniu; mówi: „*łaski pełna*”. Owo wyrażenie **jest jakby Jej imieniem**. „W języku Biblii «łaska» oznacza szczególny dar, który według Nowego Testamentu ma swe źródło w trynitarnym życiu Boga samego – Boga, który jest miłością [...]. Następstwem tego przedwiecznego daru, tej łaski wybrania przez Boga, jest jakby *zaczyn świętości*, jakby źródło tryskające w duszy człowieka jako dar Boga samego, które przez łaskę ożywia i uświęca wybranych. [...] Maryja jest «łaski pełna», ponieważ Wcielenie Słowa, zjednoczenie osobowe Boga-Syna z ludzką naturą, z człowieczeństwem, w Niej właśnie się urzeczywistnia i dokonuje”¹⁹.

A „błogosławiona między niewiastami” jest dlatego, że wiarą odpowiedziała na dar łaski – w pełni powierzyła się Bogu. „Uwierzyć – to znaczy «powierzyć siebie» samej istotnej prawdzie słów Boga żywego, znając i uznając z pokorą «*jak niezbadane są jego wyroki i niezgłębione Jego drogi*»”²⁰. Dzięki tej wierze Maryja dała ludzki wkład do spełnienia się Bożego zamiaru. „Owo Maryjne *fiat* - «niech mi się stanie» - **zdecydowało od strony ludzkiej o spełnieniu się Bożej tajemnicy**”²¹. Jak Abraham, dzięki swej wierze, stanął u początku Starego Przymierza, tak Maryja, dzięki swej wierze, stanęła u początku Nowego Przymierza. Obydwoje nie tylko stanęli u początku, ale także dzięki wierze podjęli współdziałanie. „**Wiara bowiem – to obcowanie z tajemnicą Boga**”²². A wiara Jej miała różne etapy: w jakiej mierze tryumfalny w Zwiastowaniu; niepokojący w zapowiedzi Symeona; „wiary na co

¹⁷ Jan Paweł II, *Redemptoris Mater*, nr 47, [w:] *Encykliki Ojca Świętego...*, s. 422.

¹⁸ Tamże, s. 423.

¹⁹ Tamże, nr 8-9, s. 364-366.

²⁰ Tamże, nr 14, s. 372.

²¹ Tamże, nr 13, s. 371.

²² Tamże, nr 17, s. 375.

dzień” – w życiu ukrytym; „ciemnej nocy wiary” – pod Krzyżem. Jednak „w przeciwieństwie do uczniów, którzy uciekli, była to wiara pełna światła”²³. Dalej w radości Zmartwychwstania i początkach tworzenia się Kościoła.

Dla Jana Pawła II kult Matki Boskiej obecny w katolicyzmie i chrześcijaństwie wschodnim jest także ważnym czynnikiem ekumenicznym. „Tak wielkie bogactwo chwały, zebrane z różnych form wielkiej tradycji Kościoła, mogłoby nam pomóc do tego, aby Kościół zaczął na nowo oddychać w pełni «obydwoma płucami»: chodzi o Wschód i Zachód”²⁴.

Według Papieża-Polaka **refleksja nad postacią Maryi jest także chrześcijańską refleksją nad kobietą**. „Ten maryjny wymiar życia chrześcijańskiego znajduje szczególny wyraz w odniesieniu do kobiety i jej pozycji społecznej. Kobiecość istotnie stanowi *szczególną więź z Matką Odkupiciela*. [...] postać Maryi z Nazaretu rzuca światło na kobietę jako taką przez sam fakt, że Bóg w tym wzniosłym wydarzeniu Wcielenia Syna zawierzył się wolnej i czynnej posłudze niewiasty. Można zatem stwierdzić, że kobieta, spoglądając na Maryję, odkrywa w Niej sekret godnego przeżywania swej kobiecości i prawdziwego realizowania siebie. W świetle Maryi Kościół widzi w kobiecie odblaski piękna, które odzwierciedla najwznioślejsze uczucia, do jakich zdolne jest serce ludzkie: całkowitą ofiarę miłości, moc, która potrafi znieść największe cierpienia, bezgraniczną wierność, nieustrudzoną aktywność, umiejętność łączenia wnikliwej intuicji ze słowem pociechy i zachęty”²⁵.

Piotr Iwański

²³ Tamże, nr 18, s. 378.

²⁴ Tamże, nr 34, s. 402.

²⁵ Tamże, nr 46, s. 422.

„Odpowiedzią na odwagę (*parresia*)
wiary musi być odwaga rozumu”
(*Fides et ratio* nr 48).

9.

W TROSCE O SPRAWY SPOŁECZNE

Encyklika *SOLLICITUDO REI SOCIALIS* została ogłoszona 30 grudnia 1987 r. w dziesiątym roku pontyfikatu Jana Pawła II. To dokument, który Papież poświęcił rozważaniom na *tematy społeczne*. Choć zagadnienia te wiążą się z mechanizmami charakterystycznymi dla świata oraz związanymi z rozwojem człowieka i społeczeństw, **Jan Paweł II chciał i na tę rzeczywistość spojrzeć w świetle Objawienia.**

Pretekstem do napisania tej encykliki było 20-lecie encykliki Pawła VI *Populorum progressio* (*O rozwoju ludów*). Stąd Jan Paweł II przypomina ważne i w dalszym ciągu aktualne treści encykliki Pawła VI wydanej w latach 60. To Paweł VI stwierdził z całą jasnością, że kwestia społeczna nabrała wymiaru światowego. Wprawdzie wymiar regionalny czy narodowy jest ważny, jednak sprawy społeczne zależą w coraz większym wymiarze od wpływu czynników istniejących poza granicami regionalnymi czy narodowymi. Liczba ludzi i krajów na drodze rozwoju (biednych) znacznie przewyższa liczbę krajów rozwiniętych. I problem ten dotyka już spraw moralnych i etycznych – na co zwraca uwagę Paweł VI. Prawdziwy rozwój nie może bowiem polegać na zwykłym gromadzeniu bogactw i korzystania w większym stopniu z dóbr i usług, jeśli osiąga się go kosztem niedorozwoju wielkich rzesz i bez należytego uwzględnienia wymiarów społecznych, kulturowych i duchowych istoty ludzkiej. I „rozwój jest nowym imieniem pokoju”, bowiem pokój jawi się tu jako „owoc doskonałej sprawiedliwości między ludźmi”.

Jan Paweł II w dalszej części encykliki zauważa, iż świat współczesny jest w wielu cechach odmienny od tego z lat 60 (z okresu encykliki *Populorum progressio*). Po pierwsze (mimo nadziei lat 60) **nadzieje na rozwój ludów i narodów biednych dziś wydają się bardzo odległe.** Choć niektóre inicjatywy z przeszłości nie były daremne, to jednak rzesze „konkretnych i niepowtarzalnych ludzi” cierpią pod ciężarem nędzy. Utrzymuje się i powiększa przedział pomiędzy bogatą Północą a Południem będącym na drodze rozwoju. Co więcej, także wewnątrz krajów (biednych i bogatych) istnieją dysproporcje bogactwa i biedy. Obfitość dóbr u jednych i zacofanie obejmujące większą część rodzaju ludzkiego, to są znamienne rysy świata. We współczesnym rozwoju nie biorą udziału wszystkie narody świata. **Stosunkowo nieliczni posiadają wiele, a liczni nie posiadają prawie nic.**

A do tego dochodzą jeszcze konflikty zbrojne, handel bronią i wydawanie na nią pieniędzy przeznaczonych na rozwój, oraz rzesze uchodźców i wypędzonych. Papież dostrzega też i plagę terroryzmu oraz problem demograficzny. **Z drugiej strony – u coraz większej liczby ludzi narasta świadomość godności, wolności, poszanowanie życia i ograniczoności zasobów, co budzi pozytywne refleksje.**

Mimo to, **dobra różnego rodzaju** są potrzebne człowiekowi do realizacji jego prawdziwego powołania i są **darem Bożym** do naszej dyspozycji. **Ich posiadanie i władanie nimi nie jest nieograniczone.** Ma ono się odbywać w ramach prawa Bożego. Co więcej, człowiek w ramach tego prawa ma obowiązek pomnażania dóbr i polepszania losu jednego człowieka i wszystkich ludzi. Natomiast szczególnie każdy członek Kościoła (jego instytucje i szafarze) zobowiązany jest **do niesienia ulgi cierpiącym nędzę nie tylko z tego co zbywa, ale i z tego, co jest konieczne do życia.**

Ze społecznej nauki Kościoła wynika, że *dobra zostały przeznaczone pierwotnie przez stwórcę dla wszystkich*; prawo do własności prywatnej jest słuszne i konieczne; zainteresowanie ubogimi winno przekształcać się w konkretne czyny. Rozwój domaga się ducha inicjatyw od samych zainteresowanych. Inne narody powinny popierać i wspomagać rozwój. Wszystko powinno się dziać we współpracy wszystkich ze wszystkimi. Zwłaszcza narody znajdujące się na drodze rozwoju są zobowiązane do solidarności między sobą.

Zdaniem Papieża, mimo smutnych doświadczeń, *możliwe jest przewyciężenie przeszkód na drodze rozwoju*. Nie ma podstaw do rozpacz, do pesymizmu, ani tym bardziej do bierności. Większa odpowiedzialność ciąży na tych, którzy więcej mają i więcej mogą. Jednak to nie jest jedyna motywacja do działania. *Chodzi o godność osoby ludzkiej*, której obrona i rozwój zostały potwierdzone przez Stwórcę.

Leonard Kowalski

„Odpowiedzią na odwagę (*parresia*)
wiary musi być odwaga rozumu”
(*Fides et ratio* nr 48).

10.

UCZESTNICZĄC W ODKUPIEŃCZEJ MISJI CHRYSYTA

Encyklika *REDEMPTORIS MISSIO* została ogłoszona dnia 7 grudnia 1990, w trzynastym roku pontyfikatu, w dwudziestą piątą rocznicę podpisania przez Pawła VI Dekretu Soboru Watykańskiego II *Ad gentes* (*O działalności misyjnej Kościoła*). Tematem encykliki jest *stała aktualność posłania misyjnego*.

Powierzona Kościołowi misja Chrystusa Odkupiciela nie została jeszcze zakończona, a pod koniec drugiego tysiąclecia przekonujemy się, że *misja ta się dopiero rozpoczyna*. Sobór Watykański II zdecydował o odnowie Kościoła. Impuls misyjny należy do wewnętrznej natury życia chrześcijańskiego i stanowi również natchnienie do ekumenizmu. Kościoły partykularne otwierają się na spotkanie, dialog i współpracę z innymi Kościołami chrześcijańskimi i wyznawcami innych religii. Rozmach misyjny był zawsze oznaką żywotności, tak jak jego osłabienie jest oznaką kryzysu wiary. Zaangażowanie misyjne jest nastawione przede wszystkim na cel wewnętrzny: odnowę wiary i życia chrześcijańskiego, bowiem **wiara umacnia się, gdy jest przekazywana**.

Encyklika jest odpowiedzią na liczne prośby kierowane do papieża. Dokument ten ma rozwiązać wątpliwości i niejasności, co do misji wśród narodów; utwierdzić w gorliwości tych, którzy oddają się pracy misyjnej i tych, którzy im pomagają; ma budzić powołania misyjne i zachęcać teologów do pogłębiania i wyjaśniania różnych aspektów misji; a także ożywianie misji poprzez zachętę dla Kościołów partykularnych do wysyłania i przyjmowania misjonarzy. Ja Paweł II chce przede wszystkim zapewnić, że działalność misyjna ma jeden cel, jakim jest *służenie człowiekowi poprzez ukazanie mu miłości Bożej*, objawionej w Jezusie Chrystusie. Ewangelizacja misyjna stanowi pierwszą posługę, jaką Kościół może spełniać względem każdego człowieka.

Liczba ludzi nie znających Chrystusa i nie należących do Kościoła stale wzrasta, i dla tej ogromnej liczby ludzi oczywista jest **napląca potrzeba misji**. Jednakże z powodu współczesnych przemian i rozprzestrzeniania się nowych idei teologicznych pojawia się pytanie: czy misje są jeszcze potrzebne?, czy wystarczy dialog międzyreligijny?

Od początku Kościoła znajdziemy jasne stwierdzenie, że jedynym Zbawicielem wszystkich ludzi jest Chrystus i potwierdza to cały Nowy Testament. Nowy Testament jest hymnem na cześć nowego życia dla tego, kto wierzy w Chrystusa i żyje w jego Kościele. Oczywiście można odrzucić Chrystusa, bowiem człowiek jest wolny. Człowiek może odpowiedzieć Bogu i Chrystusowi: nie; ale czy wolno? I w imię czego „wolno”?

Współczesny świat skłonny jest sprowadzić człowieka jedynie do wymiaru horyzontalnego, bez otwierania się na Absolut. Lecz czym wtedy staje się człowiek? Odpowiedź jest wpisana w doświadczenie każdego człowieka, ale również w dzieje ludzkości, zbroczonej krwią rozlaną w imię ideologii i przez reżimy, które chciały budować „nową ludzkość” bez Boga.

Sobór Watykański II mówi, że „Osoba ludzka ma prawo do wolności religijnej [...] Wszyscy ludzie powinni być wolni od przymusu ze strony czy to poszczególnych ludzi, czy zbiorowisk społecznych i jakiegokolwiek władzy ludzkiej, tak, aby w sprawach religijnych nikogo nie przymuszano do działania wbrew jego sumieniu”. **Wiara jest propozycją pozostawioną wolnemu wyborowi człowieka, należy ją jednak stawiać, ponieważ wszyscy mają prawo do poznania Chrystusa**.

Kościół jest znakiem i narzędziem zbawienia. Zbawienie jest dostępne dla wszystkich. Lecz również dzisiaj tak jak w przeszłości, **wielu ludzi nie ma możliwości** poznania czy przyjęcia ewangelicznego Objawienia i wejścia do Kościoła, gdyż żyją w warunkach, które na to nie pozwalają. **Dla tych ludzi zbawienie jest dostępne mocą łaski, będącej w tajemniczym związku z Kościołem**, i oświecającej ich w sposób dla nich odpowiedni. Łaska ta pochodzi od Chrystusa i jest owocem jego ofiary. **Tylko w Chrystusie zostajemy wyzwoleni od wszelkiej alienacji i zagubienia**, od zniewolenia przez moce grzechu i śmierci. Pokusą dzisiejszych czasów jest sprowadzenie chrześcijaństwa do mądrości czysto ludzkiej. W świecie silnie zsekularyzowanym nastąpiło „stopniowe zeświecczenie zbawienia”, walczy się o człowieka, ale jedynie sprowadzonego do wymiaru horyzontalnego. Dlatego działalność misyjna wynika z głębokich wymogów życia Bożego w nas. Ci, którzy są włączeni w Kościół katolicki powinni czuć się uprzywilejowani, a przez to bardziej zobowiązani do dawania świadectwa wiary i życia chrześcijańskiego.

Królestwo Boże: Wszyscy ludzie nagleni są z natury swojej do szukania prawdy, zwłaszcza w dziedzinie religijnej. Zbawienie polega na uwierzeniu i przyjęciu tajemnicy Ojca i Jego miłości. Jezus wypełnia swoje posłannictwo w kontekście podróży po ziemi, jako działalność misyjną. Królestwo Boże przeznaczone jest dla wszystkich ludzi, wszyscy są powołani by być jego członkami. Dla misyjnej posługi Jezusa znamienne są dwa rodzaje czynów: uzdrawianie i odpuszczenie grzechów: poza wielkim współczuciem oznaczają również, że w Królestwie nie będzie chorób i że Jego posłannictwo zdąży do uzdrowienia duchowego, tzn. do uwolnienia od grzechu. Królestwo Boże wypełnia się i zostaje ogłoszone w Zmartwychwstałym Chrystusie. Jezus jest prorokiem Królestwa, a po swej męce, zmartwychwstaniu i wniebowstąpieniu uczestniczy we władzy Boga i w Jego panowaniu nad światem. Zmartwychwstanie nadaje zasięg uniwersalny orędziu Chrystusa, Jego działalności i całemu posłannictwu.

Dziś o Królestwie mówi się wiele, ale **pojawią się koncepcje zbawienia i misji, które można by nazwać „antropocentrycznymi”**, gdyż skupiają się na ziemskich potrzebach człowieka, liczą się tylko programy i walki o wyzwolenie społeczno ekonomiczne, polityczne, kulturalne, ale z horyzontem zamkniętym na to, co transcendentalne. Inne koncepcje skłaniają się do „teocentryzmu”, spychając Kościół na margines. Królestwo Boże nie jest koncepcją, doktryną, programem, ale jest przede wszystkim osobą, która ma oblicze i imię Jezusa z Nazaretu, będącego obrazem Boga niewidzialnego. Tak samo nie można oddzielać Królestwa od Kościoła. Kościół rzeczywiście i konkretnie jest na służbie Królestwa, zwłaszcza przez przepowiadanie wzywające do nawrócenia. Apostołom został powierzony wymiar uniwersalny głoszenia Dobrej Nowiny wszystkim ludom aż po krańce ziemi.

Nadrzędnym podmiotem całej misji kościelnej jest Duch Święty działający przez Apostołów i jednocześnie działający w słuchaczach. **Duch Święty kieruje misją i czyni misyjnym cały Kościół.** Jest on obecny i działa w każdym miejscu i czasie.

Podstawową misją Kościoła jest misja *ad gentes*, która nigdy nie jest zakończona, skierowana do ludów i środowisk, w których Chrystus i Ewangelia nie są znane. We współczesnym świecie ewangelizacja jest potrzebna w trzech sytuacjach: - wśród ludów, w których Chrystus nie jest znany i wtedy jest to ściśle misja *ad gentes*; - wśród wspólnot chrześcijańskich, które promieniują świadectwem danym Ewangelii prowadzona jest działalność duszpasterska; - w krajach, które utraciły żywy sens wiary istnieje potrzeba „nowej ewangelizacji”. Można zarysować **kręgi misji ad gentes**, w których się ona dokonuje. Są to: a) kręgi **terytorialne**, w którym kryterium geograficzne pozostaje jeszcze miarodajne; b) **nowe światy i zjawiska społeczne**. Głębokie przekształcenia, znamionujące dzisiejszy świat, szczególnie Południe, mają znaczący wpływ na obraz misji. Wielkie aglomeracje miejskie wymagają prowadzenia misji *ad gentes*. Szczególne miejsce zajmują uchodźcy,

ludzie znajdujący się w sytuacjach nędzy nie do zniesienia, będącej przyczyną migracji; c) obszary kulturowe, czyli *współczesne areopagi*. Pierwszym areopagiem jest świat środków przekazu, który jednoczy ludzkość i czyni ją „światową wioską”. „Areopag” ten został zaniedbany, w czasie, gdy wzrastają pokolenia uwarunkowane przez mass-media. Mają one dominujący wpływ na ewangelizację. Inne areopagi to: zaangażowanie na rzecz pokoju, rozwoju i wyzwolenia ludów, praw człowieka i narodów, przede wszystkim mniejszości, działanie na rzecz kobiety i dziecka, ochrona świata stworzonego – w te dziedziny należy wlać światło Ewangelii. Również areopag kultury, prac badawczych, stosunków międzynarodowych, wymagają działalności misyjnej.

Ujawnia się dziś pełne niepokoju poszukiwanie sensu istnienia, potrzeba życia wewnętrznego, koncentracji i modlitwy. W różnych kręgach poszukuje się aspektu duchowego i nazwane jest to powrotem do religii. Również ten „areopag” musi być ewangelizowany.

Działalność misyjna służy rozwojowi wolności człowieka głosząc mu Jezusa Chrystusa. Lecz powinna wziąć pod uwagę Południe i Wschód, gdzie ludzie nie znają jeszcze Chrystusa i wprowadzać ich do Kościoła poprzez nawrócenie i Chrzest.

Prowadząc działalność misyjną Kościół spotyka różne kultury i zostaje wciągnięty w proces *inkulturacji* i poprzez którą wciela Ewangelię w różne kultury, oraz wprowadza narody z ich kulturami do swojej wspólnoty. Dzięki temu staje się zrozumiałym znakiem tego, czym jest i coraz lepszym narzędziem misji.

Do misji ewangelizacyjnej Kościoła należy *dialog międzyreligijny*, rozumiany jako metoda wzajemnego poznania i ubogacenia, lecz *nie zwalnia on od ewangelizacji*.

Osoby odpowiedzialne za działalność misyjną to przede wszystkim Kolegium Biskupów z papieżem na czele. Specjalną rolę pełnią misjonarze, powołani na całe życie do pełnienia tej funkcji. Różne instytuty życia konsekrowanego, kontemplacyjnego, życia czynnego poprzez świadectwo wiary i życia pełnią szczególną misyjną. *Wszyscy ludzie świeccy są misjonarzami* na mocy Chrztu Świętego i ich działanie w krzewieniu wiary zaznacza się od początku chrześcijaństwa. Pośród świeckich ważnymi pracownikami ewangelizacji są katechiści, będący bezpośrednimi świadkami i niezastąpionymi pomocnikami misji. Modlitwa, ofiara, świadectwo życia chrześcijańskiego zajmują pierwsze miejsce we współpracy duchowej. Jest nią również troska o powołania misyjne.

Światowy Dzień Misji ma na celu uwrażliwienie na tematykę misyjną i jednocześnie zbieranie środków materialnych przeznaczonych na misje.

Nadzieja chrześcijańska wspiera nas w głębokim zaangażowaniu w nową ewangelizację i misję powszechną. *Powinniśmy mieć w sobie pragnienie przekazania wiary, bowiem duchowość misyjną charakteryzuje apostołska miłość Chrystusa.*

Wraz z Maryją, Kościół wezwany jest do przeżywania tajemnicy Chrystusa i pełnej współpracy z dziełem Zbawiciela. Pośrednictwem Maryi Jan Paweł II zawierza Kościół, a w szczególności tych, którzy podejmują trud realizowania posłania misyjnego.

Jolanta Sadkowska

„Odpowiedzią na odwagę (*parresia*)
wiary musi być odwaga rozumu”
(*Fides et ratio* nr 48).

11.

O WAŻNEJ ROCZNICY

Encyklika *CENTESIMUS ANNUS* została ogłoszona 1 maja 1991 r. w 13 roku pontyfikatu Jana Pawła II. W encyklice tej Papież, z okazji 100 rocznicy (stąd jej nazwa) wydania przez Leona XIII encykliki *Rerum novarum* proponuje jej odczytanie na nowo.

SPOJRZENIE WSTECZ – WAŻNE RYSY ENCYKLIKI „RERUM NOVARUM”

Encyklika *Rerum novarum* jest poświęcona zasadniczo sprawie ludzi ubogich i przerażających warunków, w jakich na skutek gwałtownego procesu uprzemysłowienia znalazły się ogromne rzesze ludzi w wieku XIX. Kluczowym pojęciem w tekście *Rerum novarum* jest **godność robotnika i godność pracy**. Leon XIII potwierdza zasadę „własności prywatnej”. Własność ta nie jest jednak wartością absolutną. **Dobra materialne są bowiem przeznaczone dla wszystkich ludzi. Osoba ludzka ma więc niezbędne prawa**, takie jak: zakładanie organizacji i stowarzyszeń zawodowych (związków zawodowych), prawo do słusznej płacy; prawo do swobodnego wypełniania obowiązków religijnych i prawo do odpoczynku. Leon XIII poddaje krytyce socjalizm jak i liberalizm (państwo powinno otoczyć opieką także pracowników najemnych).

SPOJRZENIE NA „RZECZY NOWE”, KTÓRE NAS OTACZAJĄ I W KTÓRYCH ŻYJEMY

Leon XIII przewidział negatywne konsekwencje socjalizmu. Jan Paweł II dodaje, iż socjalizm, który podporządkowuje dobro jednostki mechanizmom społecznym, i nie uwzględnia prawa do samodzielnego wyboru, co prowadzi do zaniku pojęcia osoby jako samodzielnego podmiotu decyzji moralnych, wynika z ateizmu i jest w efekcie (poprzez ideę walki klas) koncepcją „wojny totalnej” i konfrontacji pomiędzy grupami społecznymi.

Jan Paweł II, za Leonem XIII, przyłącza się także do krytyki liberalizmu. Owszem, uważa, iż jest rzeczą oczywistą, że istnieje sfera uzasadnionej autonomii gospodarki, w którą państwo nie powinno ingerować. **Państwo ma jednak obowiązek określania norm prawnych, wewnątrz których rozwijają się relacje gospodarcze**. By pracy ludzkiej przywrócić godność, konieczne jest przyjęcie przez państwo i społeczeństwo odpowiedzialności w celu obrony pracownika przed widmem bezrobocia. Państwo i społeczeństwo powinno także gwarantować taki poziom zarobków, by wystarczyły one na utrzymanie pracownika i jego rodziny. Trzeba zagwarantować respektowanie „ludzkiego” czasu pracy i odpoczynku, a także wyrażanie osobowości w miejscu pracy bez naruszania wolności sumienia pracownika czy jego godności.

Papież wskazuje, że koncepcja ludzkiej wolności oderwana od posłuszeństwa prawdzie, a zatem również od obowiązku poszanowania praw innych, w konsekwencji sprawia, iż wolność jest niczym innym jak tylko miłością samego siebie i bezgraniczną afirmacją własnych korzyści. W takiej koncepcji nie funkcjonują żadne nakazy sprawiedliwości. Prowadzi to do wzgardzenia Bogiem i bliźnim.

Opisując „rzeczy nowe”, w których żyjemy, Papież zauważa także i **pozytywne zjawiska, które doprowadziły do upadku wielu dyktatorskich rządów ucisku**. Sprzeciw Ojca Świętego budzi również **nadmierny dostatek jednych i brak podstawowych dóbr dla innych**. Dotyczy to nie tylko różnic między krajami bogatymi i ubogimi, ale także rozwarstwienia

między ludźmi w obrębie krajów zarówno bogatych jak i biednych. Papież, analizując tę sytuację, podaje propozycje ich rozwiązania.

SPOJRZENIE W PRZYSZŁOŚĆ

Liczne niesprawiedliwości, które nagromadziły się, tworzą (mimo upadku wielu dyktatur) realne niebezpieczeństwo konfliktów i rozlewu krwi, jeżeli zabraknie postawy moralnej. Stąd, zdaniem Ojca Świętego, konieczne jest tworzenie struktur, które w przypadku konfliktów są w stanie skutecznie interweniować. Ponadto ***należy podjąć wysiłek moralny i gospodarczy celem odbudowy krajów***, które odeszły od komunizmu oraz wsparcia krajów trzeciego świata. Konieczny jest rozwój, którego celem jest nie tylko zrównanie poziomu życia wszystkich narodów, ale także tworzenie solidarną pracą bardziej godnego życia każdej osoby ludzkiej oraz tworzenie warunków, by każdy człowiek mógł odpowiedzieć na własne powołanie. Pojawia się tu jednak zagrożenie w postaci konsumizmu, a także nadmiernego i nieuporządkowanego używania zasobów ziemi (ekologia). ***Według Jana Pawła II szczytem rozwoju jest możliwość korzystania z prawa–obowiązku szukania Boga, poznawania Go i życia zgodnie z tym poznaniem.***

Leonard Kowalski

„Odpowiedzią na odwagę (*parresia*)
wiary musi być odwaga rozumu”
(*Fides et ratio* nr 48).

12.

O PRAWDZIE, DOBRU I WOLNOSCI

Encyklika *VERITATIS SPLENDOR* została ogłoszona 6 sierpnia 1993 r. w piętnastym roku pontyfikatu. Jest ona „refleksją nad całością nauczania moralnego Kościoła, której konkretnym celem jest przypomnienie niektórych fundamentalnych prawd doktryny katolickiej w kontekście współczesnych prób ich podważenia lub zniekształcenia”²⁶. Encyklika ma być realizacją soborowego wskazania, aby „badać znaki czasów i wyjaśniać je w świetle Ewangelii”²⁷.

Każdy człowiek staje przed pytaniem: co jest dobre a co złe? Na to pytanie stara się odpowiedzieć encyklika, pokazując, że *normy moralne*, wskazywane przez Kościół, nie są jakimś dowolnym „wymysłem”, ale *odzwierciedleniem obiektywnego porządku moralnego*, którego człowiek nie wymyśla, nie ustanawia dowolnie, ale odczytuje z rzeczywistości.

Obiektywność norm moralnych, mocno zderza się we współczesnej kulturze z dużym przywiązaniem do wolności. Papież celnie ujmuje to w słowach: „Ludzkie problemy najszerzej dyskutowane i rozmaicie rozstrzygane we współczesnej refleksji moralnej sprowadzają się wszystkie – choć na różne sposoby – do zasadniczej kwestii: do kwestii *wolności człowieka*. Można z całą pewnością stwierdzić, że w naszych czasach ukształtowała się szczególna wrażliwość na kwestię wolności”²⁸.

Powstaje zasadniczy problem *jak mają się do siebie prawda, dobro i wolność*. Przy pewnej fascynacji wolnością, pojawia się stanowisko głoszące, że dobro i zło to nie są stany obiektywne, ale to my – aktami swej wolności – decydujemy (ustanawiamy), co jest dobre a co złe. „I tak, w niektórych nurtach myśli współczesnej *do tego stopnia podkreśla się znaczenie wolności, że czyni się z niej absolut, który ma być źródłem wartości*. [...] Sumieniu indywidualnemu przyznaje się prerogatywy najwyższej instancji osądu moralnego, która kategorycznie i nieomylnie decyduje o tym, co jest dobre, a co złe. [...] według której każdy człowiek staje wobec *własnej* prawdy, różnej od prawdy innych”²⁹. Czyli istnieje najpierw wolność, która ustanawia, co jest dobre, a to staje się wtedy prawdą.

Wobec tych tendencji Jan Paweł II zajmuje jasne stanowisko. Píše: „*Władza decydowania o dobru i złu nie należy do człowieka, ale wyłącznie do Boga*. Człowiek oczywiście jest wolny od chwili, kiedy może pojąć i przyjąć Boże przykazania. [...] Nie jest to jednak wolność nieograniczona”³⁰. Jest ona ograniczona obiektywnym porządkiem moralnym, nazywanym *prawem naturalnym*. „To odwieczne prawo jest poznawane zarówno przez naturalny rozum człowieka (i dlatego stanowi «prawo naturalne»), jak i – w sposób integralny i doskonały – przez nadprzyrodzone Objawienie Boże (i stąd nazwa «prawo Boże»)”³¹.

²⁶ Jan Paweł II, *Veritatis splendor*, nr 4, [w:] *Encykliki Ojca Świętego...*, s. 708-709.

²⁷ *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym (Gaudium et spes)*, nr 4, [w:] *Sobór Watykański II. Konstytucje, dekrety, deklaracje*, Pallotinum, Poznań 1968, s. 539.

²⁸ Jan Paweł II, *Veritatis splendor*, nr 31, [w:] *Encykliki Ojca Świętego...*, s. 741.

²⁹ Tamże, nr 32, [w:] *Encykliki Ojca Świętego...*, s. 742-743.

³⁰ Tamże, nr 35, s. 745.

³¹ Tamże, nr 72, s. 785.

Najbardziej podstawowym wyrazem i fundamentalnym sformułowaniem prawa naturalnego jest **Dekalog**. Z jednej strony Dekalog wyznacza granicę między dobrem i złem moralnym, wskazując minimum moralne. Tę granicę stanowią przykazania sformułowane w formie negatywnej (nie zabijaj, nie cudzołóż etc.). „Normy negatywne prawa naturalnego mają moc uniwersalną: obowiązują wszystkich i każdego, zawsze i w każdej okoliczności”(nr 52). **Zejsście „poniżej” tych zakazów, jest zejściem w zło moralne.**

Z drugiej strony **Dekalog otwiera perspektywę na dobro**, na błogosławieństwa. „Kazanie na Górze [...] ukazuje, że przykazania są otwarte i ukierunkowane na perspektywę doskonałości, właściwą dla błogosławieństw. Te ostatnie to przede wszystkim obietnice, z których pośrednio wypływają także wskazania normatywne dotyczące życia moralnego”³².

Respektowanie owego obiektywnego porządku moralnego (**prawa naturalnego**) **jest wymogiem stawianym nie tylko pojedynczym osobom, ale także całym społecznościom.** „Gdy zasady te nie są przestrzegane, zanika sam fundament politycznego współistnienia, a całe życie społeczne wystawiane jest stopniowo na ryzyko, zagrożenie i rozkład”³³ (nr 101); także w demokracji, gdyż „historia uczy, że demokracja bez wartości łatwo się przemienia w jawny lub zakamuflowany totalitaryzm” (*Centesimus annus*, nr 46).

Tak więc istnieje obiektywna prawda o tym co jest dobre, a co złe. **Pierwsza więc jest prawda**, która pokazuje **co jest dobrem**. Dopiero **znając tę prawdę człowiek – korzystając ze swej wolności – może wybrać dobro lub zło**. Jednak »świadomość tej podstawowej relacji: Prawda – Dobro – Wolność zanikła na znacznym obszarze współczesnej kultury«³⁴. Dlatego encyklika przypomina właściwe zależności między nimi.

Piotr Iwański

³² Tamże, nr 16, s. 724.

³³ Tamże, nr 101, s. 816.

³⁴ Tamże, nr 84, s. 799.

„Odpowiedzią na odwagę (*parresia*)
wiary musi być odwaga rozumu”
(*Fides et ratio* nr 48).

13.

SŁOWO O EWANGELII ŻYCIA

Encyklika *EEVANGELIUM VITAE* ogłoszona została dnia 25 marca 1995 roku, w dniu Zwiastowania Pańskiego, w siedemnastym roku pontyfikatu Jana Pawła II. Adresowana jest do bardzo szerokiego kręgu odbiorców; między innymi do „wszystkich ludzi dobrej woli”. Ewangelia życia znajduje się w centrum nauczania Jezusa Chrystusa, a Kościół przyjmuje ją i pragnie głosić jako Dobrą Nowinę wszystkim ludziom.

Życie człowieka przekracza ramy życia ziemskiego, bowiem człowiek uczestniczy w życiu samego Boga. Każdy człowiek szczerze otwarty na prawdę i dobro może „dzięki światłu rozumu i pod wpływem tajemniczego działania łaski” rozpoznać *świętość ludzkiego życia od poczęcia do naturalnej śmierci*. Każda istota ludzka ma prawo oczekiwać absolutnego poszanowania tego podstawowego dobra, jakim jest życie, a uznanie tego prawa stanowi podstawę współżycia między ludźmi. Wszyscy wierzący w Chrystusa powinni być obrońcami tego prawa. Kościół czuje się szczególnie powołany do głoszenia Ewangelii życia, bowiem człowiek żyjący stanowi pierwszą i podstawową drogę Kościoła. Głoszenie to staje się *szczególnie ważne we współczesnych czasach*, gdy obok dawnych plag, takich jak nędza, głód, choroby, przemoc, wojny, pojawiają się nowe plagi w nieznanym dotąd formach i rozmiarach, a zasięg ich staje się coraz większy. „Do wszystkich członków Kościoła, który jest *ludem życia i służy życiu*”, zwrócone jest wezwanie, by ukazać współczesnemu światu nowe znaki nadziei, troskę o utrwalenie nowej kultury ludzkiego życia w celu „budowania autentycznej cywilizacji prawdy i miłości”.

Encyklika zrodziła się z prośby, z jaką kardynałowie zwrócili się do Jana Pawła II, aby „autorytet następcy św. Piotra potwierdził wartość ludzkiego życia i jego nienaruszalność, nawiązując do obecnej sytuacji i do zagrażających mu niebezpieczeństw”. Z kolei papież zwrócił się z prośbą do każdego z biskupów, aby nadsyłali informacje, sugestie i propozycje, i w ten sposób opowiedzieli się jednomyślnie i zdecydowanie po stronie Kościoła głoszącego „Ewangelię życia”.

Ewangelia Życia zostaje podważona przez doświadczenie śmierci.

Historia Kaina powtarza się codziennie i będzie trwać do kresu ludzkości: człowiek stał się nieprzyjacielem swojego bliźniego. Do buntu przeciwko Bogu w Raju dołącza się śmiertelna walka człowieka przeciw człowiekowi. Podeptane zostają więzy pokrewieństwa; sytuacje zagrożenia powstają również w stosunkach między rodzicami i dziećmi, jak to się dzieje w przypadku aborcji lub gdy dopuszcza się stosowanie eutanazji. Współczesne tendencje zdążają do uwolnienia człowieka od odpowiedzialności za bliźnich. Przejawia się to w *braku solidarności z najslabszymi* członkami społeczeństwa jak starcy, chorzy, imigranci i dzieci, oraz obojętnością gdy chodzi o życie, wolność, pokój. Życie jest sprowadzone do materii – materiału, którym można manipulować, wartości związane z „być”, zostają zastąpione tymi związanymi z „mieć”. Celem jest własny dobrobyt, a jakość życia pojmowana w kategoriach wydajności ekonomicznej. Cierpienie w takim świecie zostaje odrzucone. Ciało staje się tylko zespołem organów, funkcji, energii. Płciowość traktowana jest instrumentalnie, a prokreacja jest zagrożeniem wolności osobistej. Następuje zubożenie relacji między osobami, czyniąc szkodę przede wszystkim kobietom, chorym, cierpiącym, dzieciom, osobom starszym. Kryterium szacunku, bezinteresowności zostaje zastąpione przez kryterium wydajności.

Sprzeczność w interpretacji idei równości praw jest jawnym zaprzeczeniem szacunku dla życia i stanowi zagrożenie dla całej kultury człowieka.

Jest to *spisek przeciw życiu*, w który zamieszane są organizacje międzynarodowe, środki masowego przekazu, utwierdzając w opinii publicznej kulturę uważającą stosowanie antykoncepcji, sterylizacji, aborcji a nawet eutanazji za przejaw postępu i zdobyczy wolności.

Absolutyzacja wolności prowadzi do ogołocenia jej z pierwotnych treści i do przekreślenia jej najgłębszego powołania i godności. Poprzez promocję własnego „ja” dochodzi do negacji drugiego człowieka. Życie społeczne wystawione jest na ryzyko relatywizmu – nawet *prawo do życia staje się przedmiotem umowy i negocjacji*. Prawo przestaje być prawem a demokracja sprzeniewierza się swoim ideałom. Toczy się *walka między „kulturą życia” a „kulturą śmierci”*.

Można jednak dostrzec ważne *znaki pozytywne*: w wielu rodzinach dzieci przyjmowane są jako dar najcenniejszy. Dzieci opuszczone, ludzie w trudnych sytuacjach, starcy, niepełnosprawni znajdują swoje miejsce w rodzinach lub licznych ośrodkach opieki nad życiem. Wolontariusze niosą pomoc potrzebującym. Rozwijają się ruchy w obronie życia, wzrasta zainteresowanie ekologią i bioetyką.

Życie zawsze jest dobrem. Człowiek jest w świecie objawieniem Boga, znakiem jego obecności, śladem jego chwały. Nie może być zniewolony przez bliźnich i zredukowany do rzędu rzeczy. Życie człowieka pochodzi od Boga – jedyne Pana życia, dlatego człowiek nie może nim rozporządzać. Bóg otacza swoje stworzenie miłością i troską. Bronić życia i umacniać je, czcić je i kochać – oto zadanie powierzone każdemu człowiekowi. *Obowiązek opieki nad życiem i służenia mu spoczywa na wszystkich*. Życie nie może zachować swojej pełni odrywając się od Dobra. Dobro jest prawem życia. „Nie zabijaj” – to pierwszy z zakazów dekalogu, jaki Jezus przypomina młodzieńcowi pytającemu, co ma czynić, aby osiągnąć życie wieczne. Życie ludzkie jest święte i nienaruszalne.

Jednak zdarzają się sytuacje paradoksalne np.: uprawniona obrona własna, której nikt nie może się wyrzec. Również w obliczu problemu kary śmierci, Kościół opowiada się za jej ograniczeniem, a nawet zniesieniem. W takim kontekście przerywanie ciąży i dzieciobójstwo to „okropne przestępstwa”, a akceptacja ich jest znakiem kryzysu moralnego. Ocena ta dotyczy również zabiegów na embrionach ludzkich.

Eutanazja – jeden z najbardziej niepokojących objawów kultury śmierci, to czyn lub zaniechanie powodujące śmierć w celu usunięcia wszelkiego cierpienia. Od eutanazji należy odróżnić decyzję o przerwaniu uporczywej terapii nie dającej zamierzonych skutków, pod warunkiem kontynuowania normalnej terapii. Jest to wyraz akceptacji ludzkiej kondycji w obliczu śmierci. Jan Paweł II autorytetem swoim potwierdza, że eutanazja jest poważnym naruszeniem Prawa Bożego, jako moralnie niedopuszczalne zabójstwo osoby ludzkiej.

Samobójstwo – jest zawsze moralnie niedopuszczalne jak zabójstwo.

Droga miłości i litości to prośba o pomoc w zachowaniu nadziei, obecność, wsparcie w godzinie próby. W trosce o przyszłość społeczeństwa trzeba na nowo odkryć wartości ludzkie i moralne, przypomnieć podstawowe relacje między prawem cywilnym a prawem moralnym. *Żadna ludzka ustawa nie może uznać za dopuszczalne aborcji i eutanazji*. Przykazanie „Nie zabijaj” jest nakazem szanowania i umacniania życia.

Mamy świadomość, że jesteśmy ludem życia i dla życia, ponieważ Bóg w swojej bezinteresownej miłości dał nam Ewangelię życia, przez którą zostaliśmy zbawieni. Służba życiu jest naszym obowiązkiem wynikającym z tej świadomości. Wszyscy mamy obowiązek głoszenia Ewangelii życia, poprzez celebrowanie jej w liturgii i w całym życiu oraz poprzez różne formy szacunku dla życia. Wychowawcy, katecheci i teolodzy powinni podkreślać racje umacniające szacunek dla życia ludzkiego. Należy odrzucać kompromisy i dwuznaczności upodabniające nas do tego świata. Należy docenić gesty i symbole w różnych tradycjach i kulturach wyrażające radość z narodzin, troskę o cierpiącego, bliskość z człowiekiem starym i

umierającym, współczucie w żałobie. W tym kontekście *Jan Paweł II proponuje, by, co roku, w każdym kraju, w dniu 25 marca, obchodzono Dzień Życia*. Należy prowadzić cierpliwą i odważną pracę wychowawczą kształtującą sumienia wrażliwe na życie, na drugiego człowieka. Odnowa kultury powinna być oparta na prymacie „być” nad „mieć” i osoby nad rzeczą. *Tylko szacunek dla życia może stanowić fundament i gwarancję najcenniejszych i najpotrzebniejszych dla społeczeństwa wartości, takich jak demokracja i pokój.*

Wyjątkową rolę mają kobiety jako promotorki „nowego feminizmu”, nieulegającego modelom „maskulinizmu”.

Maryja, Dziewica – Matka poprzez swoje macierzyństwo nadaje najwyższą godność powołaniu do macierzyństwa, wpisanemu przez Boga w życie każdej kobiety. Maryja pomaga uświadomić sobie Kościołowi, że życie zawsze znajduje się w centrum zmagania między dobrem a złem, między światłem a ciemnością.

Encyklikę *Evangelium vitae*, kończy modlitwa zwrócona do Maryi, jutrzeńki nowego świata, której powierzona zostaje sprawa życia.

Jolanta Sadkowska

„Odpowiedzią na odwagę (*parresia*)
wiary musi być odwaga rozumu”
(*Fides et ratio* nr 48).

14.

Z TROSKI O JEDNOŚĆ CHRZEŚCIJAN

Encyklika *UT UNUM SINT* (*Aby byli jedno*) została ogłoszona 25 maja 1995 roku, w siedemnastym roku pontyfikatu. Jest dwunastą encykliką Jana Pawła II, ale **pierwszą w dziejach papiestwa poświęconą ekumenizmowi**; bywa czasami nazywana encykliką dialogu i miłosierdzia.

Należy do jednych z ważniejszych – albo lepiej – bardziej symbolicznych w pontyfikacie Jana Pawła II, któremu tytuł *pontifex maximus*, zwłaszcza w jej kontekście, bardzo się przynależy. Oznacza bowiem dosłownie „najwyższy budowniczy mostów”. **Papież rzeczywiście budował mosty** w relacjach Kościoła z człowiekiem, Kościołami Wschodu i Zachodu, religiami monoteistycznymi, rasami, kulturami, godził Kościół ze światem współczesnym (rehabilitacja Galileusza), wreszcie człowieka z samym sobą: jego lękiem, cierpieniem i starością, jego innością.

Myślę, że tak widziany pontyfikat Jana Pawła II, a zwłaszcza jego końcówka, najlepiej wskazują jak rozumieć encyklikę sprzed trzynastu lat, która wtedy zawierała dla przeciętnego odbiorcy treści niezupełnie zrozumiałe. Papież potwierdzi, że Kościół po Soborze Watykańskim II wszedł **nieodwołalnie na drogę ekumenicznych poszukiwań** wsłuchując się w głos Ducha Pańskiego, który uczy go dostrzegać „znaki czasu”.

Papież wyraźnie je zaakcentował już podczas pierwszej pielgrzymki do Polski w roku 1979. Trzeciego czerwca z Gniezna świat usłyszał słowa Jana Pawła II: „Czyż Chrystus tego nie chce, czy Duch Święty tego nie rozrządza, ażeby ten papież–Polak, papież–Słowianin, właśnie teraz odsłonił duchową jedność chrześcijańskiej Europy, na którą składają się dwie wielkie tradycje: Zachodu i Wschodu?”

Te „znaki czasu” równie wyraziście i z mocą objawiły się w Wielki Piątek 1994 r. w rzymskim Koloseum. Wówczas to Papież zwrócił uwagę na słowa i postać brata Bartolomeosa, ekumenicznego Patriarchy Konstantynopola – tego, który 11 lat później brał udział w pogrzebie Jana Pawła II.

W ten dzień słowa: „Chrystus wzywa wszystkich swoich uczniów do jedności” poprzez Krzyż zabrzmiały szczególnie przekonująco. Papież stwierdził, że jeśli chce się przeciwstawić dążeniu świata do zniweczenia Tajemnicy Odkupienia, **chrześcijanie „muszą razem wyznawać tę samą prawdę o Krzyżu”**. Muszą stanowić jedno wobec sił współczesnego świata, które twierdzą, że Krzyż nie stwarza żadnych perspektyw i nie daje żadnych nadziei współczesnemu człowiekowi.

Kościół przez doświadczenia swoich ostatnich lat coraz głębiej rozumie swoją misję w dziejach świata, uwalnia się od wszelkich, czysto ludzkich zabezpieczeń i nie pragnie dla siebie niczego poza wolnością głoszenia Ewangelii. Papież osobiście deklaruje chęć współuczestniczenia i kontynuowania tej linii działania: „Ja sam pragnę popierać wszelkie działania służące temu, aby świadectwo całej wspólnoty katolickiej mogło być postrzegane w swojej nienaruszonej czystości i spójności”. I dalej: „Temu służy encyklika, która poprzez swoją treść na wskroś duszpasterską pragnie wspomóc wysiłek tych wszystkich, którzy trudzą się dla sprawy jedności”. Ta jedność to wizja, jaką osiągnąć chce Papież, to „jedność między wszystkimi chrześcijanami aż do osiągnięcia pełnej komunii”.

Tę jedność tworzą więzy wyznania wiary, sakramentów i komunii hierarchicznej. Komunia więc jest niczym innym, jak objawieniem się łaski, przez którą Bóg czyni nas uczestnikami własnej komunii, to znaczy swego życia wiecznego. W tym właśnie zamyka się sens modlitwy Chrystusa skierowanej do Boga Ojca przed męką: *ut unum sint* (aby wszyscy stanowili jedno).

Dialog z Kościołami Wschodu

Historycznym momentem w relacjach między Kościołem rzymskim a ekumenicznym Patriarchatem Konstantynopola był eklezjalny akt z ostatnich dni Soboru Watykańskiego II, mocą którego: „zostało usunięte z pamięci i z życia Kościoła wspomnienie o ekskomunikach, które miały miejsce w 1054 r., a które stały się symbolem schizmy między Rzymem a Konstantynopolem”. Akt ten poprzedziły spotkania Pawła VI z patriarchą Atenagorasem I (patriarchą Konstantynopola) i patriarchą prawosławnym Benediktosem w Jerozolimie.

Na drodze ekumenicznej między Kościołami należy wymienić inne znamienne wydarzenia:

- a. Ogłoszenie, w 1964 r. przez Pawła VI, św. Benedykta patronem Europy.
- b. Jubileusz 1100-lecia ewangelizacyjnego dzieła Cyryla i Metodego (1984 r.)
- c. Millenium Chrztu Rusi (1988 r.)

Tak więc Benedykt, Cyryl i Metody muszą być czczeni razem jako patroni Europy. Millenium Rusi zaś, wskazując na chrzest św. Włodzimierza w Kijowie, przesuwa granice europejskich narodów słowiańskich, ale także i chrześcijaństwa, na inne ludy, żyjące za Uralem aż po Alaskę.

W tej perspektywie jeszcze pełniejszego uzasadnienia nabiera częsta w homiliach Jana Pawła II myśl, że „*Kościół w Europie musi oddychać obydwojma płucami*”. Dotyczy ona nie tylko dwoistości Bizancjum-Rzym. Obejmuje też relacje z Kościołami siostrzanymi, partykularnymi, wśród których czołowe miejsca zajmują kościoły patriarchalne.

Konsekwencją działań na styku Kościołów Wschodu i Zachodu był dekret: *Orientalium Ecclesiarum* i powstała w 1979 r. Międzynarodowa Komisja Mieszana do Dialogu Teologicznego między Kościołem katolickim a Kościołem prawosławnym. W dialogu zaś ze starożytnymi Kościołami Wschodu, podpisanie wspólnej deklaracji chrystologicznej z asyryjskim Patriarchą Wschodu -Marem Dinkhą IV w 1994 r.

Co Kościół katolicki wziął od Kościoła Wschodu?

Oprócz bogactwa liturgii duchownej, tradycji i porządku prawnego również bogate tradycje życia wewnętrznego, które w szczególny sposób wyraża zjawisko życia mniszego. Tam kwitła duchowość życia monastycznego, począwszy od ewangelizacji, aż po formy posługi duchowej i materialnej.

Monastycyzm stał się w późniejszych czasach uprzywilejowanym narzędziem ewangelizacji narodów.

Dialog z kościołami i wspólnotami kościelnymi na Zachodzie

Program przywrócenia jedności wszystkich chrześcijan, rozpatruje również relacje z Kościołami i Wspólnotami kościelnymi na Zachodzie. Warto tu dodać, że ruch ekumeniczny, choć może to się wydać dziwnym, wyrósł właśnie w kręgu Kościołów i Wspólnot reformowanych. Już w 1920 r. Patriarcha ekumeniczny wyraził nadzieję, że zostanie zorganizowana współpraca Wspólnot chrześcijańskich. Fakt ten świadczy, obok potrzeby bycia jednością wynikającą z doświadczenia historycznego, również o tym, że kulturowe powody ruchów ekumenicznych nie mają dla nich żadnego decydującego

znaczenia. W relacjach Kościoła Katolickiego z Kościołami zachodu, istnieją w odróżnieniu od relacji z Kościołami Wschodu rozbieżności istotne nie tylko w kontekście historycznym, socjologicznym, psychologicznym i kulturowym, lecz głównie w interpretacji prawdy objawionej. Rozbieżności doktrynalne i historyczne dotyczą Kościoła, sakramentów i święceń kapłańskich.

Naturalną konsekwencją podjętego na Soborze Watykańskim II dialogu z Kościołami na Zachodzie są wspólne spotkania ekumeniczne i modlitwy, inicjatywy i działania na rzecz ekumenizmu podejmowane w innych Kościołach.

Praktyczne formy współpracy ekumenicznej stwarza życie społeczne i kulturalne. U celu bowiem tych działań stoi zwyczajnie człowiek.

Dla chrześcijanina działanie na tym polu ma szerszy wymiar niż tylko humanitarny. Ma wymiar wyznania, obliguje do działania społecznego i politycznego, do odpowiedzialności za sprawę pokoju.

Quanta est nobis via?

Jak długa droga dzieli nas od jedności w wierze? Jakie dziedziny należy pogłębić, aby osiągnąć prawdziwą zgodność wiary?

Z pewnością należą do nich:

1. Relacje pomiędzy Pismem Świętym a świętą Tradycją rozumianą jako nieodzowną interpretację słowa Bożego.

2. Eucharystia, sakrament Ciała i Krwi Chrystusa.

3. Święcenia – pojmowane jako sakrament do potrójnej posługi: episkopatu, prezbiteriatu i diakonatu.

4. Magisterium Kościoła, powierzone papieżowi jako sprawowana w imię Chrystusa władza i odpowiedzialność za nauczanie i zachowanie wiary.

5. Postać Maryi Dziewicy, Matki Bożej i Ikony Kościoła, duchowej Matki, która wstawia się za uczniów Chrystusa i całą ludzkość.

W tym dążeniu do zgodności prawdy należy uwzględnić wymogi prawdy objawionej, zgodnej z prawem Ewangelii. Takiej zgodności z Tradycją powinny być poddane również rezultaty dialogu. Cały ten proces ma być nadzorowany i wspomagany przez biskupów i Stolicę Apostolską. Autorytet nauczający jest bowiem odpowiedzialny za sformułowanie ostatecznej oceny.

Papież zwraca jeszcze uwagę na rzecz niezwykle istotną, bo wspólną w podjętej drodze ekumenicznej – chrześcijańskie Martyrologium. Twierdzi, że obecność świętych, oddających życie dla wiary jest dowodem transcendentalnego działania mocy Ducha, zwycięstwa dobra nad złem, czymś bardzo optymistycznym, bo: „koronując świętych, Bóg koronuje własne dary”.

Posługa jedności Biskupa Rzymu

Kościół jest świadom, że pośród wszystkich Kościołów i wspólnot, właśnie on zachował posługę Następcy apostoła Piotra w osobie Biskupa Rzymu, którego Bóg ustanowił „trwałym i widzialnym źródłem i fundamentem jedności”. Biskup Rzymu, zgodnie z pięknym określeniem papieża Grzegorza Wielkiego pełni posługę jako *servus servorum Dei*.

Ta definicja najskuteczniej chroni przed ryzykiem oderwania władzy (szczególnie zaś prymatu) od posługi, co byłoby sprzeczne ze znaczeniem, jakie nadaje władzy Ewangelia: „Ja jestem pośród was jako ten, który służy” (Łk 22,27).

Misja Biskupa Rzymu w gronie wszystkich Pasterzy polega właśnie na tym, że ma on czuwać niczym strażnik, aby we wszystkich Kościołach partykularnych słyszano prawdziwy głos

Chrystusa – Pasterza. W ten sposób w każdym z Kościołów partykularnych urzeczywistnia się jeden święty, katolicki i apostołski Kościół. Biskup Rzymu ma zabezpieczać komunie wszystkich Kościołów. Prymat ten sprawuje na różnych płaszczyznach: czuwając nad głoszeniem słowa, nad sprawowaniem sakramentów i liturgii, nad misją, nad dyscypliną i życiem chrześcijańskim.

Papież wsłuchuje się jednak w kierowane do niego sugestie, **aby znalazł taką formę sprawowania prymatu, która nie odrzucając istotnych elementów swej misji, byłaby otwarta na nową sytuację**. Świadom swego prymatu jako funkcji jednoczącej, podkreśla ogromne zadanie Wspólnot, by razem wysłuchiwały swych racji uwzględniając słowa Chrystusa: „aby i oni stanowili w Nas jedno, aby świat uwierzył, żeś Ty mnie powołał” (J 17, 21).

Rozproszenie „jawnie sprzeciwia się woli Chrystusa, jest zgorszeniem dla świata, a przy tym szkodzi najświętszej sprawie przepowiadania Ewangelii wszelkiemu stworzeniu”. Podział chrześcijan pozostaje więc w konsekwencji w sprzeczności z Prawdą, której głoszenie jest ich misją. Czyni więc niewiarygodnymi ich świadectwa, osłabia też samo dzieło Chrystusa. Ewangelia jako podstawowe prawo miłości nie może stanowić przyczyn podziału.

Papież twierdzi, że Jedność jest realna. Ma o nią walczyć modlitwą, dziękczynieniem i siłą nadziei cały Kościół: wierni i Jego pasterze.

Swą encyklikę *Ut unum sint* Papież Jan Paweł II kończy apelem:

„Ja, Jan Paweł II, pokorny *servus servorum Dei*, ośmielam się przemówić do Was, wierni Kościoła katolickiego, i do Was, bracia i siostry innych Kościołów i Wspólnot kościelnych, słowami apostoła Pawła: „Dążcie do doskonałości, pokrzepiajcie się na duchu, jedno myślcie, pokój zachowajcie a Bóg miłości i pokoju niech będzie z Wami!...Łaska Pana Jezusa Chrystusa, miłość Boga i dar jedności w Duchu Świętym niech będą z Wami wszystkimi” (2 Kor 13, 11, 13).

Teresa Romańska - Fańciszevska

„Odpowiedzią na odwagę (*parresia*)
wiary musi być odwaga rozumu”
(*Fides et ratio* nr 48).

15.

NA SKRZYDŁACH WIARY I ROZUMU

Encyklika **FIDES ET RATIO** została ogłoszona 14 września 1998 r. w dwudziestym roku pontyfikatu. Jest ona *poświęcona relacjom między wiarą a filozofią*. Jest to drugi tej rangi dokument Urzędu Nauczycielskiego poświęcony temu zagadnieniu. Wcześniej (1879 r.) Leon XIII wydał encyklikę *Aeterni Patris (Unigenitus)*, w której wzywał do odnowy filozofii uprawianej w duchu (*ad mentem*) św. Tomasza z Akwinu. Następstwem encykliki *Aeterni Patris* było powstanie wielkiego i bardzo dynamicznego ruchu filozoficznego nazywanego często neotomizmem. Powstało wiele szkół neotomistycznych, w tym także polska, tzw. „lubelska szkoła filozoficzna” – tomizm egzystencjalny.

Główną myślą encykliki jest przesłanie o konieczności współdziałania wiary i filozofii. Nie są one – jak często się sądzi – w opozycji. Ale wręcz przeciwnie – **wzajemnie się wspomagają i uzupełniają**. „Ta prawda, którą Bóg objawia nam w Jezusie Chrystusie, nie jest sprzeczna z prawdami, do jakich można dojść drogą refleksji filozoficznej. Przeciwnie, te **dwa porządki poznania prowadzą do pełni prawdy**. Jedność prawdy jest podstawowym postulatem ludzkiego rozumu, wyrażonym już w zasadzie niesprzeczności. Objawienie daje pewność tej jedności, ukazując, że Bóg Stwórca jest także Bogiem historii zbawienia. Ten sam jedyny Bóg jest fundamentem oraz rękojmnią poznawalności i racjonalności naturalnego porządku rzeczy, na którym z ufnością opierają się ludzie nauki, oraz objawia się jako Ojciec naszego Pana Jezusa Chrystusa”³⁵. **Rozum pozwala głębiej wniknąć w treści wiary, a wiara otwiera perspektywy dla rozumu**, których sam z siebie nie jest w stanie odkryć: „natura – właściwy przedmiot badań filozofii – może się przyczynić do zrozumienia Bożego Objawienia. Wiara zatem nie lęka się rozumu, ale szuka jego pomocy i pokłada w nim ufność. Jak łaska opiera się na naturze i pozwala jej osiągnąć pełnię, tak wiara opiera się na rozumie i go doskonali”³⁶. Dlatego „wiara przynagla rozum, aby przekraczał wszelkie bariery izolacji i nie wahał się ponosić ryzyka w poszukiwaniu wszystkiego, co piękne, dobre i prawdziwe. Wiara zatem staje się zdecydowanym i przekonującym obrońcą rozumu”³⁷.

Na linii zetknięcia wiary i filozofii jest jednak jeden szczególnie trudny punkt – zagadnienie cierpienia i ...miłości. „**Problemem węzłowym, stanowiącym wyzwanie dla każdej filozofii, jest śmierć Jezusa Chrystusa na krzyżu**. [...] Człowiek nie potrafi pojąć, w jaki sposób śmierć może być źródłem życia i miłości, [...] Jakież wyzwanie zostaje tu rzucone naszemu rozumowi i jakąż korzyść może on odnieść, jeśli je podejmie! Filozofia [...] z pomocą wiary może otworzyć się na «szaleństwo» Krzyża i przyjąć je [...] **Orędzie Chrystusa ukrzyżowanego i zmartwychwstałego stanowi rafę, o którą może się rozbić powiązanie wiary i filozofii, ale poza którą otwiera się nieskończony ocean prawdy**. Wyraźnie ujawnia się tutaj granica między rozumem i wiarą, ale dokładnie zostaje też zakreślony obszar, na którym może dojść do ich spotkania”³⁸.

Jednak **współcześnie doszło do rozejścia się filozofii i wiary** – co Papież określa wręcz „dramatem rozdziału między wiarą a rozumem”. Filozofię współczesną charakteryzuje

³⁵ Jan Paweł II, *Fides et ratio*, nr 34, [w:] *Encykliki Ojca Świętego...*, s. 133.

³⁶ Tamże, nr 43, s. 1129.

³⁷ Tamże, nr 56, s. 1146.

³⁸ Tamże, nr 23, s. 1107-1108.

„antropocentryzm” – skoncentrowanie na wiedzy o człowieku; „przez co [rozum ludzki] z dnia na dzień staje się coraz bardziej niezdolny do skierowania uwagi ku wyższej rzeczywistości i nie śmie sięgnąć po prawdę bytu”³⁹. Skutkiem jest utrata perspektywy metafizycznej (orientacji „teocentrycznej”) we współczesnej filozofii i kulturze. A nawet utrata zaufania do zdolności poznawczych rozumu ludzkiego – „człowiek zadowala się prawdami cząstkowymi i tymczasowymi nie próbuje już stawiać zasadniczych pytań o sens i najgłębszy fundament życia osobowego i społecznego. Można powiedzieć, że stracił nadzieję na uzyskanie od filozofii ostatecznych odpowiedzi na te pytania”⁴⁰.

To rozejście się filozofii i wiary zaowocowało tym, że „**zarówno rozum, jak i wiara zostały zubożone i osłabione** w swych wzajemnych odniesieniach. Rozum, pozbawiony wsparcia ze strony Objawienia, podążał bocznymi drogami, na których istniało ryzyko zagubienia jego ostatecznego celu. Wiara, pozbawiona oparcia w rozumie, skupiła się bardziej na uczuciach i przeżyciach, co stwarza zagrożenie, że przestanie być propozycją uniwersalną. Żłudne jest mniemanie, że wiara może silniej oddziaływać na słaby rozum; przeciwnie, jest wówczas narażona na poważne niebezpieczeństwo, może bowiem zostać sprowadzona do poziomu mitu lub przesądu. Analogicznie, gdy rozum nie ma do czynienia z dojrzałą wiarą, brakuje mu bodźca, który kazałby skupić uwagę na specyfice i głębi bytu”⁴¹.

Stąd **konieczność powrotu do współpracy nauki (filozofii) i wiary (teologii)**. Ważne dla Kościoła, autentycznego życia chrześcijańskiego wiernych, jest to, aby także katecheza zachowała żywy związek z filozofią, gdyż katecheza ma również swoje „implikacje filozoficzne, które należy głębiej poznać w świetle wiary”⁴².

Współpraca wiary i rozumu jest w ogóle potrzebna całej kulturze współczesnej, która staje przed coraz większymi wyzwaniem, a często jakby traci nadzieję na możliwość poznania obiektywnej prawdy, a tym bardziej zachwyty nad nią. Jan Paweł II wskazuje na drogę wyjścia z tej trudnej sytuacji, mówiąc że: „**Wiara i rozum (Fides et ratio) są jak dwa skrzydła, na których duch ludzki unosi się ku kontemplacji prawdy**”⁴³.

Piotr Iwański

³⁹ Tamże, nr 5, s. 1086.

⁴⁰ Tamże, s. 1087.

⁴¹ Tamże, nr 48, s. 1135.

⁴² Tamże, nr 99, s. 1190.

⁴³ Tamże, prolog, s. 1081.

„Odpowiedzią na odwagę (*parresia*)
wiary musi być odwaga rozumu”
(*Fides et ratio* nr 48).

16.

TAJEMNICA, KTÓRA JEST NASZYM ŻYCIEM

Encyklika *ECCLESIA DE EUCHARISTIA* została ogłoszona 17 kwietnia 2003 r. w 25 roku pontyfikatu. Traktuje ona o *najgłębszym źródle chrześcijaństwa i chrześcijańskiego życia – Eucharystii*. „Kościół żyje dzięki Eucharystii [*Ecclesia de Eucharistia vivit*]. Ta prawda wyraża nie tylko codzienne doświadczenie wiary, ale zawiera w sobie istotę tajemnicy Kościoła”⁴⁴ – pisze Jan Paweł II. Wielokrotnie we wcześniejszych encyklikach myśl tę Papież wypowiadał; teraz poświęcił jej odrębną encyklikę.

Ojciec Święty za Soborem Watykańskim II przypomina, że ofiara eucharystyczna jest «źródłem i zarazem szczytem całego życia chrześcijańskiego»⁴⁵. Zwraca także uwagę, że „Kościół otrzymał Eucharystię od Chrystusa, swojego Pana, nie jako jeden z wielu cennych darów, ale jako *dar największy*”⁴⁶. „Eucharystia objawia się zatem jako zwieńczenie wszystkich sakramentów, dzięki którym osiągamy komunie z Bogiem Ojcem przez utożsamienie się z Jednorodzonym Synem, dzięki działaniu Ducha Świętego”⁴⁷. Jest ona tak ważna w ekonomii zbawienia, w życiu Kościoła, każdego chrześcijanina, a nawet każdego człowieka, że Papież nazywa ją wręcz „*centralnym wydarzeniem zbawienia*”⁴⁸.

Ale Eucharystia ma nie tylko wymiar bosko-ludzki; *ma wymiar wręcz kosmiczny!* Napisał Jan Paweł II: „Gdy myślę o Eucharystii, [...] doświadczam bardzo mocno uniwersalnego — można wręcz powiedzieć kosmicznego charakteru celebracji eucharystycznej. Tak, kosmicznego! Nawet wtedy bowiem, gdy Eucharystia jest celebrowana na małym ołtarzu wiejskiego kościoła, jest ona wciąż poniekąd sprawowana *na ołtarzu świata*. Jednoczy niebo z ziemią. Zawiera w sobie i przenika całe stworzenie. Syn Boży stał się człowiekiem, aby w najwyższym akcie uwielbienia przywrócić całe stworzenie Temu, który je uczynił z niczego. [...] Doprawdy jest to *mysterium fidei*, dokonujące się w Eucharystii: świat, który wyszedł z rąk Boga Stwórcy, wraca do Niego odkupiony przez Chrystusa”⁴⁹. To aspekt „obiektywny” Eucharystii.

Ale ma ona także aspekt „subiektywny” – jej przeżywanie przez człowieka: „Eucharystia to *prawdziwa uczta*, na której Chrystus ofiarowuje siebie jako pokarm”⁵⁰. „Eucharystia kieruje do ostatecznego celu, *jest przedsmakiem pełni radości obiecaniej przez Chrystusa*; w pewnym sensie jest antycypacją Raju”⁵¹. A nawet daje już teraz udział w życiu wiecznym, bo „kto się karmi Chrystusem w Eucharystii, nie potrzebuje wyczekiwać zaświatów, żeby otrzymać życie wieczne: *posiada je już na ziemi*, jako przedsmak przyszłej pełni, która obejmuje człowieka do końca”⁵². *Pozwala kontemplować Oblicze Chrystusa* – do czego wielokrotnie wzywa Papież. Sam też daje świadectwo tego: „Pięknie jest zatrzymać się z Nim i jak umiłowany Uczeń oprzeć głowę na Jego piersi (por. *J* 13, 25), poczuć dotknięcie

⁴⁴ Jan Paweł II, *Ecclesia de Eucharistia*, nr 1, [w:] *Encykliki Ojca Świętego...*, s. 1201.

⁴⁵ Tamże

⁴⁶ Tamże, nr 11, s. 1209.

⁴⁷ Tamże, nr 34, s. 1231

⁴⁸ Tamże, nr 11, s. 1209.

⁴⁹ Tamże, nr 8, s. 1206.

⁵⁰ Tamże, nr 16, s. 1214.

⁵¹ Tamże, nr 18, s. 1215.

⁵² Tamże.

nieskończoną miłością Jego Serca. Jeżeli chrześcijaństwo ma się wyróżniać w naszych czasach przede wszystkim «sztuką modlitwy», jak nie odczuwać odnowionej potrzeby dłuższego zatrzymania się przed Chrystusem obecnym w Najświętszym Sakramencie na duchowej rozmowie, na cichej adoracji w postawie pełnej miłości? Ileż to razy, moi drodzy Bracia i Siostry, przeżywałem to doświadczenie i otrzymałem dzięki niemu siłę, pociechę i wsparcie!”⁵³.

Eucharystia jest źródłem i szczytem całej ewangelizacji; posiada charakter apostołski; nie może być sprawowana bez kapłana, a zawsze jest sprawowana w łączności z biskupem i papieżem. Reforma liturgiczna wprowadzona przez Sobór Watykański II „w znacznym stopniu przyczyniła się do bardziej świadomego, czynnego i owocniejszego uczestnictwa wiernych w Najświętszej Ofierze ołtarza”⁵⁴, ale niekiedy wskutek błędnego jej odczytania „pojawiają się inicjatywy ekumeniczne, które, choć nie pozbawione dobrych intencji, stosują praktyki eucharystyczne niezgodne z dyscypliną, w jakiej Kościół wyraża swoją wiarę”⁵⁵; były one także bodźcem do napisania tej encykliki.

Warto zwrócić uwagę, że Jan Paweł II pisząc encyklikę na temat bardzo „wewnętrznie” kościelny, bo poświęcony Eucharystii, która „jest *mysterium fidei*, tajemnicą, która przerasta nasze myśli i może być przyjęta tylko w wierze”⁵⁶, równocześnie kieruje ją także do wszystkich ludzi dobrej woli. Wskazywałoby to na przekonanie Papieża, że człowiek prawy, może w jakiś naturalny sposób „zrozumieć” tę tajemnicę; że jest ona ponad rozumem, ale nie jest przeciwna rozumowi.

Piotr Iwański

⁵³ Tamże, nr 25, s. 1223.

⁵⁴ Tamże, nr 10, s. 1208.

⁵⁵ Tamże.

⁵⁶ Tamże, nr 15, s. 1213.

„Odpowiedzią na odwagę (*parresia*)
wiary musi być odwaga rozumu”
(*Fides et ratio* nr 48).

17.

U KOŃCA ZACHĘTY DO CZYTANIA ORYGINAŁÓW

Tym rozdziałem kończymy cykl poświęcony wprowadzeniu do encyklik Jana Pawła II. Choć każdy z odcinków miał swojego autora, to jednak zasadnie można powiedzieć, że powstał on wspólnym wysiłkiem członków Klubu Chrześcijańsko-Demokratycznego w Busku-Zdroju. Ten wspólny wysiłek przejawiał się nie we wspólnym pisaniu (tu każdy z autorów był zupełnie samodzielny), ale we wspólnych studiach nad encyklikami Papieża. Był to wysiłek dość długotrwały, owocujący licznymi inicjatywami (*vide*: rozdział drugi), a który – miejmy nadzieję – jeszcze wyda nowe owoce. Natomiast na zakończenie tej książki chcieliśmy dokonać czegoś na kształt wspólnej syntezy.

W encyklikach uderzające jest *skoncentrowanie na człowieku*. Papież poprzez człowieka patrzy na całą rzeczywistość i opisuje jego miejsce w kosmosie. Najpierw zauważa jego *szczególną godność* i wskazuje na filozoficzne, a szczególnie teologiczne uzasadnienie tej godności. Dopiero w świetle tej godności analizuje różne aspekty ludzkiego życia. Doceniając wiele z nich, największą uwagę przywiązuje do *kultury*. Ponieważ „osią każdej kultury jest postawa człowieka wobec największej tajemnicy: tajemnicy Boga”, dlatego o wiele łatwiej można zrozumieć człowieka poprzez jego kulturę, niż przez jego aktywność gospodarczą czy polityczną. *Miarą wielkości człowieka* są nie tyle zdobycze techniki, posiadanie rzeczy, opanowanie materii, co poziom moralny, *prymat osoby* i odniesienie do sfery ducha.

Nauczanie Jana Pawła II jest *kontynuacją i rozwinięciem nauk Soboru Watykańskiego II*. Dotycząc wszystkich obszarów ludzkiej egzystencji i działalności, poszerza horyzonty chrześcijaństwa i otwiera je na wszystkie kultury i wyznania; ze względu na swą *uniwersalność* skierowane jest do całej ludzkości.

W swych dokumentach Papież wielokrotnie wzywa do otwarcia się na Chrystusa. *Celem chrześcijaństwa jest zbawienie, a drogą jest przykazanie miłości*. Potrzebny jest więc wysiłek misyjny Kościoła. Jednak wysiłek ten nie może mieć charakteru „imperialnego”; musi respektować prawdę (nawet przykrą), szanować inne kultury i religie, ale także ukazywać fascynującą naukę Chrystusa. Tę linię nauczania Papież zobrazował przez dwa wydarzenia, które dotychczas nie miały miejsca w Kościele; jedno to przeproszenie wielu społeczności za to, co wyrządzili im chrześcijanie (katolicy) i za zaniedbania instytucji Kościoła; drugie – modlitwa Papieża z wyznawcami innych religii.

Szacunek dla człowieka – dziecka Bożego i wypływające stąd konsekwencje *zmuszały niejednokrotnie Jana Pawła II do przeciwstawiania się różnym wpływowym siłom* politycznym, bardzo rozpowszechnionym prądom kulturowym czy nośnym hasłom. Dlatego – mimo niezrozumienia czy wręcz niechęci, a nawet wrogości różnych środowisk – głosił ze „*spokojną odwagą*” (używając jego terminologii) potrzebę ochrony życia od poczęcia aż do naturalnej śmierci; prymatu osoby nad ekonomią; obowiązku pomocy potrzebującym nie tylko z tego, co zbywa, ale i z tego, co konieczne do życia. Chociaż poszczególne encykliki poruszają różne kwestie ludzkiej działalności czy też prawd wiary, to wydaje się, że istota papieskiego nauczania opiera się na *trójmianie: wiara, rozum, miłość*. Głównym przesłaniem chrześcijaństwa jest miłość, najpierw Boga do wszelkiego stworzenia, a następnie wezwanie człowieka do miłości Boga i drugiego człowieka. Rozum, który jest największym darem, jaki

człowiek otrzymał od Boga, analizując rzeczywistość odkrywa jej złożoność i domaga się istnienia Boga. Wiara, odpowiadając na to wołanie rozumu o Boga, coś człowiekowi o Bogu mówi; o Jego relacji ze światem, o Jego stosunku do człowieka, a nawet mówi coś o Jego życiu wewnętrznym. Wiara i rozum współpracują ze sobą i wzajemnie się dopełniają w dziele poznawania prawdy. „Wiara i rozum (*Fides et ratio*) są jak dwa skrzydła, na których duch ludzki unosi się ku kontemplacji prawdy”.

Miarą wieczności w kulturze jest myśl. Wielkość myśli jest gwarancją pozostania w kulturze i pamięci pokoleń. Jan Paweł II z pewnością w historii kultury ma już swoje miejsce. Sporu o to, jakie to miejsce, nie sposób rozstrzygnąć nie mając pojęcia o jego intelektualnym dorobku. Dlatego w tej książce ***staraliśmy się zwrócić uwagę Czytelników na zawartość treściową jego encyklik*** – dokumentów wysokiej rangi w nauczaniu papieskim – i zachęcić do ich lektury. Dla podkreślenia wagi elementu intelektualnego wybraliśmy też odpowiednie stałe motto do naszego cyklu.

Godzi się znać nauczanie Jana Pawła II chrześcijaninowi, człowiekowi wykształconemu, a już niewątpliwie Polakowi. Taka znajomość pozwala też lepiej zrozumieć jego osobowość. Na przykład na bazie encyklikowych myśli łatwiej znaleźć klucz do poezji Wojtyły. Nie jest ona trudna, kiedy zna się źródło, z którego pochodzą poetyckie reminiscencje myśli. A plasują one poezję Jana Pawła II w rzędzie intelektualnej poezji Słowackiego, Baczyńskiego, Norwida...Jest to pokrewieństwo nie tylko myśli, ale najczystszej, pięknej polszczyzny. Ze względu na piękno języka także warto go czytać – nie zapominajmy, że był nie tylko teologiem, filozofem, duszpasterzem, ale także artystą.

Ponieważ to, co napisaliśmy, miało stanowić przede wszystkim zachętę do czytania pełnych tekstów encyklik, Czytelnicy pozwolą, że do naszych zachęt dodamy jeszcze fragment zachęty autorstwa bp. Tadeusza Pieronka, która poprzedza „Znakowskie” wydanie encyklik: „Niech tajemniczy głos «*Tolle, lege!*» – «***Weź to, czytaj!***» który otworzył drogę do Boga św. Augustynowi, okaże się równie skuteczny dla tych, którzy wezmą do ręki ten zbiór encyklik. Bóg bowiem mocen jest uczynić daleko więcej niż to, o co prosimy i co pojmujemy”.

Piotr Iwański
Leonard Kowalski
Teresa Romańska-
-Faściszewska
Jolanta Sadkowska
Andrzej Sadkowski

NOTY O AUTORACH

1. dr Piotr Iwański

Urodził się w Górach Świętokrzyskich, we wsi Bęczków, w pobliżu rodzinnych Ciekot Stefana Żeromskiego. Odbił studia wyższe w zakresie rolnictwa, pedagogiki i filozofii. W czasie studiów w Krakowie, kiedy trwał Sobór Watykański II, próbował zorganizować spotkanie w klubie studenckim na temat tegoż Soboru z ówczesnym abp Karolem Wojtyłą. Mimo zgody abp Wojtyły ze względów politycznych do spotkania nie doszło⁵⁷. W PRL w opozycji. Stąd mimo wszechstronnego wykształcenia musiał się imać różnych zajęć (sprzedawca w sklepie, stróż na parkingu), a nawet w tamtym czasie był dłuższy czas bezrobotny. W 1990 wybrany na 1-go w III RP burmistrza Buska-Zdroju. Rozprawę doktorską Ks. *Piotra Chojnackiego koncepcja filozofii* przygotował i obronił na Wydziale Filozoficznym Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

Prowadził zajęcia z zakresu metafizyki, antropologii filozoficznej, historii filozofii, etyki, historii myśli socjologicznej na różnych uczelniach (także na Litwie). Ogłosił liczne publikacje (daleko ponad 100) z zakresu filozofii, etyki, historii filozofii, związków między literaturą i filozofią, samorządu terytorialnego, szeroko rozumianej publicystyki etc. Członek Kieleckiego Towarzystwa Naukowego, Polskiego Towarzystwa Tomasza z Akwinu (*Oddział Società Internazionale Tomasso d'Aquino*), Polskiego Towarzystwa Filozoficznego, Międzynarodowego Towarzystwa Profesorów Filozofii (*Association Internationale des Professeurs de Philosophie*). Od paru lat zajmuje się nauczaniem Jana Pawła II. Stąd dość liczne publikacje na ten temat. Trzeci rok z rzędu prowadzi seminarium w Wyższej Szkole Umiejętności w Kielcach dla osób zainteresowanych postacią i nauczaniem Jana Pawła II. Uczestnik i organizator wielu innych spotkań naukowych; jeden ze współorganizatorów Kieleckiego Festiwalu Nauki.
e-mail: Piotr.Iwanski@interia.pl



2. mgr Leonard Kowalski

Jest psychologiem z 30 letnim doświadczeniem zawodowym. Pracował w swojej karierze zawodowej z afatykami w szpitalu uzdrowiskowym w Busku Zdroju, z młodzieżą i dziećmi w poradnictwie psychologiczno-pedagogicznym (w tym także w zakresie poradnictwa zawodowego) i osobami dorosłymi z różnymi problemami w prywatnym gabinecie psychologicznym. Bywał biegłym sądowym z zakresu psychologii. Posiada wiele publikacji fachowych w różnych czasopismach jak również w ramach Kieleckiego Festiwalu Nauki i w "Niedzieli". W działalności społecznej angażował się w pracę związku zawodowego NSZZ "S" (był m.in. członkiem Zarządu Świętokrzyskiego NSZZ "S"). Pełnił funkcję kierownika Urzędu Rejonowego Rządowej Administracji Ogólnej w Busku Zdroju przez 5 lat. Przez

⁵⁷ Informacja na ten temat w źródłach: 1) D.T. Lebioda, *Tajemnice życia Karola Wojtyły*, Bydgoszcz 1991, s. 176. 2) *Kwestionariusz ewidencyjny kryp. Sympatyk*. Nr ewidencyjny KI - 15513. Według oznaczeń IPN: BU0617/166, s. 49.



krótki okres czasu był naczelnikiem Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej w Starostwie Powiatowym. Mianowany przez premiera Kazimierza Marcinkiewicza pełnił funkcję wójta gminy Pacanów. Aktualnie pracuje w Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym w Broninie z młodzieżą niepełnosprawną umysłowo. Jest ławnikiem Sądu Rejonowego.
e-mail: leonardkowalski@interia.pl

3. mgr Teresa Romańska-Faściszewska

Urodzona w Oleśnicy świętokrzyskiej, studiowała w Krakowie (polonistyka) i Lublinie (logopedia). Przez wiele lat pracowała jako polonistka w Liceum Ekonomicznym w Busku-Zdroju. Obecnie prowadzi gabinet logopedyczny.

Autorka publikacji zamieszczanych w: „Filozofia w szkole”, „The Peculiarity of Man”, „Phaenomena”, także w „Niedzieli”.

Członkini Kieleckiego Towarzystwa Naukowego i Polskiego Towarzystwa Tomasza z Akwinu.

Od kilku lat związana z Kieleckim Festiwałem Nauki. Echem tej współpracy są sukcesywnie ukazujące się artykuły w „Prezentacjach Festiwalowych”. W latach 90-tych, autorka licznym reportażem z podróży na Wschód śladem poloniców, łagrów... Przygotowywana obecnie książka dotyczy właśnie łagru nr 270 – Borowicze.

W roku 2007 ukazała się pierwsza książka Teresy Romańskiej-Faściszewskiej pod tytułem „Oleśnica”, w której autorka opowiada o korzeniach rodzinnego miejsca na ziemi, jego

kilkunastowiekowej kulturze, związkach z polską literaturą i „ludziach stąd”.

e-mail: teresa.romanska@interia.pl



4. mgr Jolanta Sadkowska

Magister filologii romańskiej. Tłumacz przysięgły języka francuskiego. Studia ukończyła i uzyskała dyplom magisterski w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Główne zainteresowania to literatura francuska, zwłaszcza w aspekcie odniesień do myśli i tradycji chrześcijańskiej, oraz filozofia realistyczna jako wyjaśnienie otaczającego nas świata (hobby filozoficzne w bardzo skromnym stopniu i na własny użytek).



Posiada kilka publikacji w zeszytach z Kieleckiego Festiwalu Nauki, oraz w zeszycie Zakładu Antropologii Ogólnej i Politycznej Akademii Świętokrzyskiej „The Pecularity of Man.”

Jest członkiem Polskiego Towarzystwa Tomasza z Akwinu i Kieleckiego Towarzystwa Naukowego.

e-mail: jolantasadkowska@poczta.onet.pl

5. mgr Andrzej Sadkowski



Absolwent Papieskiego Wydziału Teologicznego o specjalności Pedagogika specjalna. Posiada bogate doświadczenie zawodowe. Pracował w Hucie im. Sędzimira w Krakowie i w Rejonie Dróg Publicznych w Busku Zdroju. Kilka lat pracował jako katecheta w Szkole Podstawowej w Busku. Posiada wieloletnie doświadczenie zawodowe w firmach handlowych na stanowisku menadżerskim. Obecnie prowadzi własną firmę. Posiada kilka publikacji w zeszytach Kieleckiego Festiwalu Nauki i w Tygodniku „Niedziela”.
e-mail: Andrzej.sadkowski@op.pl

6.

Do grona osób, które odcisnęły jakiś swój wpływ na zamieszczonych tu tekstach, należałoby zaliczyć jeszcze jedną postać, chociaż nie występuje tutaj jako odrębny autor. Tą postacią jest Redaktor Naczelny „Niedzieli Kieleckiej”, którym – w czasie kiedy ukazywał się nasz cykl na łamach tejże „Niedzieli Kieleckiej” – był. **ks. dr Paweł Borto** (także związany z Buskiem). Nasze teksty powstawały z pewnego „ścierania się” tego jak my wyobrażaliśmy sobie kształt naszych tekstów, z tym, jak one były widziane od strony Redakcji (a dokładniej ks. Borto). Teksty drukowane były ostatecznym efektem naszej współpracy, „sporów” i uzgodnień. Niektóre z nich w obecnym zbiorze zostały zamieszczone bez żadnych zmian. Wydaje się, iż jest rzeczą zasadną przy wymienianiu autorów, wspomnieć i jego postać.

**Inne publikacje autorów
poświęcone bezpośrednio nauczaniu Jana Pawła II
lub nawiązujące do Jego postaci**

Cykl w „Niedzieli Kieleckiej”

1. Piotr Iwański, *Czego naucza Jan Paweł II w encyklikach?*, „Niedziela Kielecka” nr 40 (140), z 2.X.2005, s. VI.
2. Piotr Iwański, „*Redemptor hominis*” – *Encyklika, która otwiera*, „Niedziela Kielecka” nr 41 (141), z 9.X.2005, s. VI.
3. Teresa Romańska-Faściszewska, „*Dives in misericordia*” – *O Bogu bogatym w miłosierdzie*, „Niedziela Kielecka” nr 42 (142), z 16.X.2005, s. VI.
4. Andrzej Sadkowski, *Laborem exercens*, „Niedziela Kielecka” nr 43 (143), z 23.X.2005, s. VI.
5. Teresa Romańska-Faściszewska, *Slavorum Apostoli – o Apostołach Słowian*, „Niedziela Kielecka” nr 44 (144), z 30.X.2005, s. VI.
6. Andrzej Sadkowski, *Duch, który daje życie*, „Niedziela Kielecka” nr 45 (145), z 6.XI.2005, s. VI.
7. Piotr Iwański, *Maryja – Matka Odkupiciela, najpiękniejsza z niewiast*, „Niedziela Kielecka” nr 46 (146), z 13.XI.2005, s. VI.
8. Leonard Kowalski, *W trosce o sprawy społeczne*, „Niedziela Kielecka” nr 47 (147), z 20.XI.2005, s. VI.
9. Jolanta Sadkowska, *Uczestnicząc w odkupieńczej misji Chrystusa*, „Niedziela Kielecka” nr 48 (148), z 27.XI.2005, s. VI.
10. Leonard Kowalski, *O ważnej rocznicy*, „Niedziela Kielecka” nr 49 (149), z 4.XII.2005, s. VI.
11. Piotr Iwański, *O prawdzie, dobru i wolności*, „Niedziela Kielecka” nr 50 (150), z 11.XII.2005, s. VI.
12. Jolanta Sadkowska, *Słowo o Ewangelii życia*, „Niedziela Kielecka” nr 51 (151), z 18.XII.2005, s. VI.
13. Teresa Romańska-Faściszewska, *Z troski o jedność chrześcijan*, „Niedziela Kielecka” nr 52 (152), z 25-26.XII.2005, s. VI.
14. Piotr Iwański, *Na skrzydłach wiary i rozumu*, „Niedziela Kielecka” nr 1 (153), z 1.I.2006, s. VI.
15. Piotr Iwański, *Tajemnica, która jest naszym życiem*, „Niedziela Kielecka” nr 2 (154), z 8.I.2006, s. VI.
16. Piotr Iwański, Leonard Kowalski Teresa Romańska-Faściszewska, Jolanta Sadkowska, Andrzej Sadkowski, *U końca drogi*, „Niedziela Kielecka” nr 3 (155), z 15.I.2006, s. VI.

Publikacje rozproszone

17. Piotr Iwański, *Znaczenie kultury dla narodu*, [w:] *III Kielecki Festiwal Nauki 6-15 września 2002 Prezentacje Festiwalowe*, red. meryt. Olga Darewicz-Uberman, Kielce2003, s.83-85.
18. Piotr Iwański, *Czy nauczanie filozofii jest bezsensem?*, „*Studium Vilnense*” A, 2003, vol. 1, nr 1, Wilno 2003, s. 45-48 (Materiały VII Międzynarodowej Konferencji *Nauka a jakość życia: Edukacja w perspektywie stulecia*, Wilno 20-22 czerwca 2002)..

19. Piotr Iwański, *Filozoficzne podstawy demokracji*, [w:] *IV Kielecki Festiwal Nauki 12-21 września 2003 Prezentacje Festiwalowe*, red. Krzysztof Grysa, Kielce 2004, s.24-27.
20. Piotr Iwański, *Wolność – prawda – dobro – w encyklikach Jana Pawła II*, [w:] *Filozofia w szkole VI, Współczesne dylematy i wyzwania etyczne*, Kielce 24-25 września 2004, pod. red. B. Burlikowskiego, W. Rechlewicza, Kielce 2005, s. 109 – 116.
21. Piotr Iwański, *Czy warto czytać encykliki papieskie?*, [w:] *V Kielecki Festiwal Nauki 16-26 września 2004 Prezentacje Festiwalowe*, red. Krzysztof Grysa, Kielce 2005, s.32-38.
22. Piotr Iwański, *Encykliki Jana Pawła II źródłem wskazań dla edukacji XXI wieku*, [w:] *Edukacja w cywilizacji XXI wieku*, red. Anna Buchner-Jeziorska i Maria Sroczyńska, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Umiejętności, Kielce 2005, s.457 – 469.
23. Piotr Iwański, *Troska o ludzką godność jednym z podstawowych wskazań na wiek XXI zawartych w encyklikach Jana Pawła II*, „Studium Vilnense A”, vol. 2, Vilnius 2006, s. 54 – 59. (Materiały VIII Międzynarodowej Konferencji *Nauka a jakość życia: Międzynarodowy transfer edukacji uniwersyteckiej*, Wilno 24-26 czerwca 2004).
24. *Okres „Solidarności” w moich wspomnieniach i w teźce „figuranta kwestionariusza ewidencyjnego” kryptonim „Sympatyk” (nr ewidencyjny KI – 15515)*, [w:] *VI Kielecki Festiwal Nauki 17-25 września 2005 Prezentacje Festiwalowe*, opr. i red. Zofia Steciak, Kielce 2006, s.139-141.
25. Piotr Iwański, *Wprowadzenie do cyklu „Kreśli aktywności chrześcijańskiej” (w nawiązaniu do nauczania Jana Pawła II)*, [w:] *VI Kielecki Festiwal Nauki 17-25 września 2005 Prezentacje Festiwalowe*, opr. i red. Zofia Steciak, Kielce 2006, s.146-147.
26. Piotr Iwański, *Chrześcijanie na współczesnych areopagach, czyli o sile kultury*, [w:] *VI Kielecki Festiwal Nauki 17-25 września 2005 Prezentacje Festiwalowe*, opr. i red. Zofia Steciak, Kielce 2006, s.152-155.
27. Piotr Iwański, *Chrześcijanin – człowiek wiary, rozumu i wolności*, [w:] *VI Kielecki Festiwal Nauki 17-25 września 2005 Prezentacje Festiwalowe*, opr. i red. Zofia Steciak, Kielce 2006, s.155-158.
28. Piotr Iwański, *„Nieprzemijająca nowość myśli św. Tomasz z Akwinu”?*, [w:] *Filozofia w szkole VII, Współczesne kierunki filozoficzne*, Kielce 23-24 września 2005, pod. red. W. Rechlewicza, Kielce 2006, s. 181 – 188.
29. Piotr Iwański, *Między dwoma rocznicami: śmierci i wyboru Jana Pawła II (kilka uwag do rozważenia w świętokrzyskim środowisku naukowym)*, Świętokrzyskie Centrum Edukacji na Odległość (SCENO), http://www.sceno.edu.pl/cms_tmp/832_p_iwanski_jpII.pdf, październik 2006 r. lub http://www.sceno.edu.pl/content.php?mod=sub&cms_id=89, październik 2006 r.
30. Piotr Iwański, *Człowiek osobą (!), nie rzeczą – główne przesłanie metafizyczne i moralne pontyfikatu Jana Pawła II*, „Studium Vilnense A”, vol. 3, Vilnius 2007, s. 21 – 25. (Materiały IX Międzynarodowej Konferencji *Nauka a jakość życia: Bezpieczeństwo osoby i narodu*, Wilno 23-25 czerwca 2005).
31. Piotr Iwański, *Obraz sytuacji człowieka we współczesnym świecie w świetle encyklik Jana Pawła II (zagrożenia i nadzieje)*, [w:] *Etyka, Wartość, Wspólnota*, red. Naukowa Vasil Gruchman, Grzegorz Grzybek, Wyd. Akademii techniczno-Humanistycznej w Bielsku-Białej, Bielsko-Biała 2008, s. 139-154.
32. Piotr Iwański, *Koncentracja polskich mediów na „spektaklu umierania” Jana Pawła II niedźwiedzią przysługą dla propagowania jego nauczania*, [w:] *Odchodzenie Jana Pawła II do Domu Ojca w polskich mediach*, red. L. Dyczewski, A. Lewek, J.

- Olędzki, Księgarnia św. Jacka, Katowice 2008, s. 121-127 (+ głosy w dyskusji: s. 472, 497-478).
33. Piotr Iwański, *Kontynuując studia nad myślą Jana Pawła II (święci i politycy)*, [w:] *VIII Kielecki Festiwal Nauki 15-30 września 2007 Prezentacje Festiwalowe*, opr. i red. Zofia Steciak, Kielce 2008, s.136-138.
 34. Piotr Iwański, *Święci polscy – ofiary drugiej wojny światowej*, [w:] *VIII Kielecki Festiwal Nauki 15-30 września 2007 Prezentacje Festiwalowe*, opr. i red. Zofia Steciak, Kielce 2008, s.147-150.
 35. Piotr Iwański, *Polityka i świętość – czy to jest możliwe?*, [w:] *VIII Kielecki Festiwal Nauki 15-30 września 2007 Prezentacje Festiwalowe*, opr. i red. Zofia Steciak, Kielce 2008, s.162-164.
 36. Piotr Iwański, *Osoba ludzka głównym przedmiotem troski w encyklikach Jana Pawła II*, [w:] *VIII Polski Zjazd Filozoficzny, Księga streszczeń*, red. A. Brożek i J. Jadacki, Wydawnictwo Naukowe Semper, Warszawa 2008, s. 336-337.
 37. *Warto studiować Papieża – wywiad z Piotrem Iwańskim przeprowadzony przez Katarzynę Dobrowolską*, „Niedziela Kielecka” nr 15 (272) z 13.IV.2008, s. I i VI.
 38. Piotr Iwański, *Czy informatyka doskonali człowieka sama przez się?*, [w:] *Rola informatyki w naukach ekonomicznych i społecznych*, red. Krzysztof Grysa, t. 1, SCENO, (Świętokrzyskie Centrum Edukacji na Odległość) Zeszyty naukowe 8, Wyższa Szkoła Handlowa w Kielcach, , Kielce 2008, s. 319-327.
 39. Leonard Kowalski, *Encykliki Jana Pawła II a wykluczenie*, [w:] *V Kielecki Festiwal Nauki 16-26 września 2004 Prezentacje Festiwalowe*, red. Krzysztof Grysa, Kielce 2005, s. 38-39.
 40. Teresa Romańska-Faściszewska, *Które elementy kultury powinniśmy szczególnie chronić Unii Europejskiej*, [w:] *V Kielecki Festiwal Nauki 16-26 września 2004 Prezentacje Festiwalowe*, red. Krzysztof Grysa, Kielce 2005, s.80-82.
 41. Teresa Romańska-Faściszewska, *Poezja – ważnym nośnikiem przekazu religijnego*, [w:] *VI Kielecki Festiwal Nauki 17-25 września 2005 Prezentacje Festiwalowe*, opr. i red. Zofia Steciak, Kielce 2006, s.160-163.
 42. Teresa Romańska-Faściszewska, *Jadwiga – królowa Polski*, [w:] *VIII Kielecki Festiwal Nauki 15-30 września 2007 Prezentacje Festiwalowe*, opr. i red. Zofia Steciak, Kielce 2008, s.154-158.
 43. Jolanta Sadkowska, *Ochrona życia ludzkiego w encyklikach (na tle encykliki „Evangelium vitae”)*, [w:] *V Kielecki Festiwal Nauki 16-26 września 2004 Prezentacje Festiwalowe*, red. Krzysztof Grysa, Kielce 2005, s.39-42.
 44. Andrzej Sadkowski, *Napięcie między pracą a kapitałem na tle encykliki „Laborem exercens”*, [w:] *V Kielecki Festiwal Nauki 16-26 września 2004 Prezentacje Festiwalowe*, red. Krzysztof Grysa, Kielce 2005, s.19-21.
 45. Andrzej Sadkowski, *Chrześcijanin wobec niektórych przemian we współczesnym świecie*, *VI Kielecki Festiwal Nauki 17-25 września 2005 Prezentacje Festiwalowe*, opr. i red. Zofia Steciak, Kielce 2006, s.165-170.